



Kęczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr 7 (154) lipiec 2004 r.

Cena 2,00

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975



17 - 18 lipca - Folklorystyczne Dni Przyjaźni

o święcie folkloru w Kętach w następnym numerze





Czerwone Gitary



Pokazy strażackie

Dni Kęt 2004

czytaj na str. 22-23



Zespół „Ayers Rock”

Kawiarenka "SWEET GARDEN"

LODY Z TRADYCJĄ
na naturalnych składnikach

POLECAMY:



- Desery lodowe
- Naleśniki
- Koktajle
- Napoje gorące
- Soki wyciskane ze świeżych owoców
- Alkohole

CIEPŁA I MIŁA ATMOSFERA UMILI PAŃSTWU CZAS W KAWIARENCE

Zapraszamy: pn. - pt. 11.00 - 21.00; sb. - nd. - 10.00 - 22.00

Kęty, ul. Krakowska 2

tel. 033/ 845 33 06

LAUREACI III MIEJSCA W KONKURSIE POETYCKIM
„SZUKAM SŁOWA” W KATEGORII POW. 21 LAT

ELA GALOCH godło „Dorota” mieszkanka Turku, nauczycielka w LO w Turku. Laureatka kilkudziesięciu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów literackich „O Laur Czerwonej Róży” w Gdańsku, „O Rubinową Hortensję” w Piotrowie Trybunalskim. Wydala tomik poezji „Włamanie do” (2002). Publikowała na łamach periodyków literackich „Autograf”, „AkanT”, „Czas Kultury”.

CZASY OSTATECZNE

U nas nie doświadczysz obelżywych krzyków kiboli na meczach jest tylko szkolne boisko porośnięte chwastami a napisy na ścianach co najwyżej świadczą że Monika to dziewczka ale można usłyszeć jak chłopci

- co w środę przyjeżdżają na jarmark z żywcem - przy kilku butelkach piwa głoszą poglądy że od drugiego Jedwabnego nikogo nie rozbolalaby głowa chociaż nigdy nie widzieli Żyda - nie widzą czy nosi beret a może kapelusz -

Opierają się na przedwojennych obrazach starego Macieja co miejscowy urząd gminy wciąż postrzega przez szkłko tamtych pejsów i swojej kłótni o cielaka

bo jeśli mieszka się tu od zawsze przestaje się zauważać dzieci ćwiczone w nienawiści aby zbyt często nie pytały o kielbasę do chleba albo nowe ciuchy na dyskotekę

To małomiasteczkowa choroba jakby im jeszcze nikt nie powiedział że i dla nich wystarczy powietrza - dach nieba jest wielki - na ziemi którą my wszyscy - razem i osobno - zaczarowaliśmy w słone kałuże

czy płyną szeroką autostradą jak tiry ze wschodu na zachód zbyt dużo soli zbiera się w kącikach myśli gdy próbuje się spojrzeć w głąb siebie łatwiej zobaczyć czubki sztachet przy ogródkach zawiesznie wbić je w drugiego człowieka za długi dziadków niepowodzenia ojców i swój strach o pracę chowając po kątach wzrok przed żrenicami krzywdzonych by nie doświadczyć boleśniejszej prawdy o sobie

Lepiej gonić niż samemu być ściganym to daje więcej pewności siebie kiedy czują się tacy mali na tle z powiatu - ci wszyscy - co w niedzielne przedpołudnie wystrojeni w odświętne garnitury i garsonki pokornie suną do kościoła jakby w szopie wraz z gumiakami zostawili także obryzane sumienia przyjmują sakramenty czynią znak krzyża powtarzając zgodnym chórem - będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego - a podobno tylko ludzie doprowadzeni do ostateczności stają się potworami a może to już jest nasza ostateczność

Jej portret

*„Dziś jeszcze widzę Twoje mądre oczy
i słyszę Twój głos zawsze miły.
Byłaś dla mnie największym przyjacielem...”*



Tak wielu z nas, nauczycieli Gimnazjum nr 1 w Kętach, mogłoby powiedzieć o Marysi Surminie. Trudno jest pisać o kimś, kto ciągle jeszcze jest z nami, kogo uśmiech, życzliwe słowo i troska, jawią się echem w naszych sercach, z odejściem kogo nie możemy się pogodzić.

Gdy w kwietniu 1999 r. rozpoczynałam organizację Gimnazjum nr 1 w Kętach, pierwsza przyszła do mnie, gotowa podjąć trud pracy w tej szkole. Choć nie byłam „jedną z nich”, znalazłam wśród uczących dotąd w Szkole Podstawowej nr 1 grupę ludzi życzliwych, pragnących jak ja, tworzyć dobrą szkołę. Reprezentowała ich wówczas Surmina, ciesząca się charyzmą i uznaniem. Wspierała mnie od początku, nie szczędziła słów podziwu, ale i nie głaskała. Dobrze wiedziała bowiem, że zagłaskać można każdego. Była życzliwie krytyczna, ale chwaliła wszystko, co było dobre.

Od początku istnienia gimnazjum zaczęła na moją prośbę rejestrować ważne wydarzenia z życia szkoły. Robiła to cudownie, niekonwencjonalnie, jednocześnie z poczuciem powagi i ogromnego humoru. Miała odwagę pisać o wszystkim i wszystkich, nigdy jednak nikomu nie uwłaczała ani nie uczyniła go śmiesznym.

Otwarta wewnętrznie, otwierała dla nas podwoje swojego domu. To u Niej na Kantego, uczniowie Gimnazjum spędzali czas przy ognisku, to u Niej – my nauczyciele spotykaliśmy się, by cieszyć się z dobrze zakończonego roku szkolnego.

Lubiła śpiewać, opowiadać, śmiać się – przekazywała dobre fluidy i budziła radość. Nie skarżyła się, nie zaprzętała innym głowy swoimi problemami, a przecież jak każdy z nas, nie była od nich wolna. Słuchała natomiast uważnie tego, co każdy miał jej do powiedzenia. Dzwoniła i odbierała telefony o każdej porze dnia i nocy. Jeśli problem był ważny, jeśli sprawa wymagała rozwiązania, nie można było jej przecież odkładać.

Życzliwie podawała dłoń każdemu, kto po nią wyciągnął rękę. Nigdy nie powiedziała – nie, nie mam czasu. Co niemożliwe, stawało się możliwe, a co trudne – łatwe. Łagodziła zaognione sytuacje, wyciszała spory, w każdym dostrzegała coś dobrego.

W grudniu minionego roku zdecydowała się zakończyć czynną pracę pedagogiczną. Byliśmy tym zdziwieni. „Kipiła” przecież młodością, energią i werwą. Ciągle żyła naszymi i młodzieży problemami.

A jednak! Czuli, że nadszedł czas wytchnienia. Głośno powtarzała, nauczyciel musi odejść wtedy, gdy jest jeszcze w pełni sił, aby w którymś momencie nie poczuł na sobie pobłażliwego uśmiechu swoich uczniów. A oni – bardzo ją cenili i rozmawiali jak z najlepszym przyjacielem. Zarażała ich dobrocią, poświęceniem, życzliwością. W trosce o nich przemierzyła niejedną ścieżkę do niejednego domu. Czy byli za to źli? Nie. Oni czuli, że tak musi być i, o dziwo, nie sprzeciwiali się.

Cokolwiek czyniła, robiła bez rozgłosu. Cieszyło ją tylko, że się podobało, że ludzie to dostrzegają i cenią. „Krzyczała” jednak głośno, gdy zauważyła fałsz, zakłamanie, obłudę. Niezmiennie ceniła „zakurzone” już nieco wartości: honor, miłość drugiego człowieka, poszanowanie cudzej godności.

Różnie ją zapamiętaliśmy. Każdy zapewne przez pryzmat jakiegoś wydarzenia, sytuacji, gestu, uśmiechu. Wszyscy jednak jako człowieka **wielkiego formatu i ogromnej radości życia**. Pozostawiła przeświadczenie, iż nigdy nie możemy powiedzieć:

- że już mamy dosyć,
- że już nic nie jest ważne i upragnione,
- że nie ma nic, do czego chcielibyśmy dążyć,
- że nie ma nikogo, dla kogo chcielibyśmy żyć.

Choć dziś w sercu głęboko czujemy ból. Jej „carpe diem” będziemy dalej i niezmiennie realizować.

Przekonana o tym **Mirosława Kadłubicka**
dyrektor Gimnazjum nr 1 w Kętach

KĘCZANIN - PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Wydawca: Dom Kultury w Kętach; Redaktor naczelny: Joanna Kłęczar; Kolegium redakcyjne: Maria Kubiczek, Marek Cisiński, Mateusz Gasiński; Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845-26-40; Dyżury redakcji: każdy wtorek od godz. 17.00 - 18.00 w Domu Kultury w Kętach

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 122-124 codziennie od godz. 8.00 - 15.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

Skład: J. Kłęczar

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5,
tel. 8106038, e-mail: dtl@cnm.pl

Nakład: 1200 egz.

Nowa rola Agencji Rynku Rolnego na rynku zbóż

Po akcesji Polski z Unią Europejską i uzyskaniu przez Agencję Rynku Rolnego akredytacji agencji płatniczej, zmienił się w zasadniczy sposób zakres działania i interwencji Agencji na rynkach rolnych, w tym również na rynku zbóż.

W 2004 roku formą wspierania producentów zbóż będą wypłacane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dopłaty obszarowe do 1 ha gruntów przeznaczonych pod uprawę zbóż oraz wprowadzony w okresie od 1 listopada do 31 maja roku następnego, interwencyjny skup pszenicy, jęczmienia i kukurydzy.

W okresie poźniwym skup zbóż będzie odbywał się wyłącznie przez przedsiębiorstwa zajmujące się skupem zbóż. Oznacza to, że funkcjonujące na terenie naszego województwa samodzielnie - w większości prywatnie - podmioty skupowe prowadzić będą zakupy zbóż wyłącznie za własne środki, na własne potrzeby i na własne ryzyko, w ilościach wynikających z możliwości finansowych, przechowalniczych, przetwórczych lub zbytu oraz po cenach ustalonych we własnym zakresie.

Wprowadzenie interwencji na

rynku zbóż od pierwszego listopada, gwarantuje producentom możliwość zbycia niezagospodarowanych nadwyżek po obowiązującej cenie interwencyjnej. W krajach Wspólnoty Europejskiej interwencyjny zakup zbóż traktowany jest jako system interwencyjnego zbytu zbóż tym przedsiębiorcom, producentom i handlowcom, którzy nie byli w stanie uzyskać na rynku ceny wyższej od ceny interwencyjnej.

Zakupem interwencyjnym objęte będą pszenica, jęczmień i kukurydza, a oferowana do sprzedaży ilość jednego gatunku zbóż, nie może być niższa niż 80 ton. Zakupy będą prowadzone na terenie centrum interwencyjnego w magazynach, które spełniają określone wymagania i z którymi Agencja Rynku Rolnego podpisze stosowne umowy.

Cena interwencyjna jest jednakowa dla wszystkich gatunków zbóż objętych mechanizmem interwencyjnym, przy określonych parametrach jakościowych i wynosić będzie w miesiącu listopada 101 €/t. Cena ta podlega podwyższeniu o miesięczny dodatek. Wysokość tego dodatku uzależniona jest od miesiąca, w którym nastąpi pierwsza dostawa zboża do magazynu interwencyjnego.

Ostatnia szansa na dotacje i preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców z programu PAOW

Fundacja na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa od początku ubiegłego roku realizuje w województwie małopolskim Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich, w ramach którego udziela pożyczki i dotacje wspierające rozwój drobnej przedsiębiorczości. Program finansowany jest ze Środków Banku Światowego oraz budżetowych na podstawie Umowy z Zarządem Województwa Małopolskiego i BGK.

Mikropożyczki udzielane są w złotych polskich do wysokości stanowiącej równowartość 5.000 USD na okres do 36 miesięcy. Oprocentowanie pożyczek wynosi 7,72% w skali roku. Przy udzielaniu pożyczki i jej obsłudze nie są pobierane żadne prowizje i opłaty dodatkowe. Do ubiegania się o pożyczkę uprawnione są osoby, które od minimum 12 miesięcy na stałe zameldowane są w gminie wiejskiej, miejsko-wiejskiej lub mieście do 20 tys. mieszkańców oraz jednocześnie spełniają jeden z poniższych warunków, są osobami:

- bezrobotnymi, gotowymi rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą

- pełnoetatowymi rolnikami prowadzącymi gospodarstwo rolne do 10 ha przeliczeniowych

- aktualnie działającymi przedsiębiorcami zatrudniającymi na stałe do 5 osób,

- absolwentami szkół ponadgimnazjalnych, gotowymi rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą

Osoby, które prowadzą swą działalność gospodarczą nie dłużej niż 12 miesięcy i otrzymały pożyczkę w ramach PAOW, mogą skorzystać z jednorazowych dotacji inwestycyjnych na zakup środków trwałych w wysokości 3.600 zł. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości kontakt – Monika Szymańska Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa pod. nr tel. 0 22/864 03 90 lub z biurem terenowym w Nowym Sączu 0/18 442 54 84 lub 0/18 442 55 39

Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników Międzygminnego Zakładu Komunikacyjnego

Sp. z o.o. w Kętach

Ostatniego czerwca odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników Międzygminnego Zakładu Komunikacyjnego Sp. z o.o. w Kętach. Zakład jest spółką gmin Andrychów (343 udziały), Kęty (358 udziały) i Porąbka (149 udziały). Na zgromadzeniu udziałowców reprezentowali Burmistrz Andrychowa – Jan Pietras, Burmistrz Kęt - Roman Olejarsz i wójt Porąbki - Czesław Bulka.

Podczas zgromadzenia zarządowi udzielono absolutorium za ubiegły rok. Udziałowcy zdecydowali też – niejednogłośnie - pokryć z własnych budżetów stratę bilansową w wysokości 88 tys. zł., spowodowaną trudnymi warunkami funkcjonowania Zakładu, dużą konkurencją i ciągłym spadkiem ilości przewożonych pasażerów. Decyzja ustabilizuje finanse spółki.

Miniony rok uznano za stagnacyjny. 320 tys. zł. wolnych

środków inwestycyjnych przeznaczono na spłatę kredytów zaciągniętych na zakup autobusów w 2002 roku. W roku bieżącym dzięki dotacji z funduszu Phare - 2001 i wcześniej uzgodnionemu kredytowi, prawdopodobnie dokonany zostanie zakup dwóch średnich autobusów.

Jedną z uchwał zgromadzenia powołano minimalną, trzyosobową Radę Nadzorczą. Pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej odbyło się 09.07., a w jej skład weszli: przewodniczący Mirosław Michalski z Gminy Porąbka, sekretarz Mirosław Babiarz z Gminy Andrychów i członek Stanisław Jankowicz z Gminy Kęty. Nowe przepisy wymusiły na właścicielach powołanie Rady, w ostatnim okresie spółka nie miała bowiem takiego organu. Jednocześnie, członkowie zgromadzenia wspólników ograniczyli do minimum świadczenia członków Rady.

Zwyczajne Zgromadzenia Wspólników

jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością gminy Kęty

KOMAX i Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej

29 i 30 czerwca odbyły się coroczne Zwyczajne Zgromadzenia Wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością gminy Kęty. Ze względu na fakt, że 100% udziałów w tych spółkach jest własnością gminy Kęty na Zgromadzeniu Wspólników gminę – udziałowca reprezentował Burmistrz Roman Olejarsz.

Na posiedzeniach rozpatrzone ubiegłoroczne sprawozdanie z działalności spółek, sprawozdania finansowe oraz podjęto decyzje o sposobie rozliczenia wyniku finansowego. Pracę członków zarządów i rad nadzorczych obu spółek oceniono pozytywnie i udzielono im absolutorium z wykonania przez nich obowiązków w 2003 r.

Z ostatnim dniem czerwca upłynęła także kadencja dotychczasowych zarządów i rad nadzorczych. Zgodnie z nowymi przepisami powołanie i odwołanie zarządów spółek z udziałem samorządów leży w kompetencji rad nadzorczych, których członkowie reprezentujący w spółce jednost-

kę samorządu terytorialnego legitymują się złożonym egzaminem dla kandydatów na członków rad nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa.

Nowa Rada Nadzorcza Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej w składzie: przewodniczący Wacław Włodarczyk oraz członkowie Grażyna Zątek i Zbigniew Ćwik powołała zarząd spółki w osobach: Artur Grucel – prezes zarządu, Krystyna Króllicka – członek zarządu. Prezes Grucel dotychczas był pracownikiem spółki. O jego powołaniu zdecydowały względy merytoryczne – kierunkowe wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe w branży ciepłowniczej. Artur Grucel zajmie się zrównoważeniem finansów zakładu (za rok 2003 odnotowano bowiem stratę w wysokości 88,9 tys. zł). Będzie musiał też uporać się z jakością ciepłej wody użytkowej.

Z kolei w Przedsiębiorstwie Komunalnym „KOMAX” w skład zarządu spółki weszli: Grzegorz Dybał – prezes zarządu, Lucja Tarnowska – członek zarządu.

Powołani oni zostali przez nową radę nadzorczą w składzie: przewodniczący Piotr Klimczyński oraz członkowie Grażyna Woszczyzna i Irena Oleksy. Zadaniem nowego zarządu będzie utrzymanie obecnego zakresu usług i prowadzenie działań organizacyjno-inwestycyjnych pozwalających utrzymać dotychczasową pozycję na rynku usług. Firma „Komax” może bowiem uznać ubiegły rok za udany, uzyskała dodatni wynik finansowy, a zysk netto został

Jubileusze OSP

Czerwiec i początek lipca to gorący okres dla Ochotniczych Straży Pożarnych z naszej gminy. Na szczęście nie chodzi o częstotliwość pożarów, które – być może ze względu na deszczowe lato – nie dokuczają tak bardzo. Na remizach było zaś gorąco, bo jubileusz gonii jubileusz.

Pierwsi swoje uroczystości obchodzili strażacy z Kęt. Dziewiętnastego czerwca przed budynkiem remizy odbyły się uroczyste obchody 130 lecia OSP w Kętach. To jednostka, z której wszyscy możemy być naprawdę dumni. Jej profesjonalizm i przygotowanie jest bowiem równe zawodowym jednostkom straży po-

przeznaczony na rozwój spółki.

Na powyższych zebraniach dokonana została też zmiana sposobu wynagradzania członków organów spółek. Odstąpiono od zasady uzależnienia wysokości poborów od poziomu wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw. Dzięki temu ich wysokość zostanie powiązana z aktualną sytuacją ekonomiczną firm. W każdej ze spółek wynagrodzenie członków rad nadzorczych uległo obniżeniu.

potrzebującym - profesjonalności. W uznaniu ich zasług oraz dla jeszcze lepszego wykonywania zadań otrzymali nowy, lekki wóz ratowniczo – gaśniczy. Auto zakupione zostało ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie i Urzędu Gminy Kęty. Uroczyste przekazanie kluczyków, podczas jubileuszowych uroczystości, dokonali - pełnomocnik Marszałka Województwa Małopolskiego Marek Sowa i Burmistrz Kęt, Roman Olejarsz. Jak wszyscy podkreślają, nowy wóz to wspólny prezent, który pozwoli jeszcze lepiej spełniać strażacką misję – ratowania zdrowia i życia wszystkich zagrożonych.



żarnej. Obecnie w kęckiej OSP służy 56 druhów. Oprócz nich komendant ma do dyspozycji dwie drużyny młodzieżowe - dziewczęcą i chłopięcą oraz, od ubiegłego roku, grupę ratowniczo - poszukiwawczą z dwoma wyszkolonymi psami. Dodać należy, jest to druga taka grupa w polskim pożarnictwie ochotniczym, którą stworzono specjalnie w celu poszukiwania osób poszkodowanych podczas wypadków i katastrof. Strażacy z Kęt to w każdej mierze - wysoce wyszkoleni i gotowi w każdej chwili nieść pomoc

Jubileusz 130 lecia OSP Kęty był także okazją do odznaczenia osób zasłużonych dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Uchwałą Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP w Krakowie Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa uhonorowani zostali - Halina Chrapkiewicz, Teresa Więcek, Wiesław Wacięga i Roman Wacięga. Odznaczenia wręczyli im Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP Czesław Kosiba i Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP Edmund Kalfas. Przyznano również Srebrne i Brązowe Medale za

Zasługi dla Pożarnictwa. Srebrne otrzymali - Franciszek Filek, Ireneusz Kierpiec, Klaudiusz Lis, Leszek Pędrak, Krzysztof Więcek, Jan Wołoszyn, a Brązowe - Tomasz Chromy, Bartłomiej Dworzański, Stanisław Górkiewicz, Mariusz Handzlik, Jan Handy, Łukasz Kierpiec, Piotr Ławeczka, Benedykt Maga, Roman Michałowicz, Piotr Michałowicz, Łukasz Pyrda, Artur Szafran, Krzysztof Śniatecki i Jerzy Wołoszyn.

Niespełna miesiąc później świętowali strażacy z Nowej Wsi. Całą niedzielę jedenastego lipca trwały obchody 110-lecia OSP Nowa Wieś. Były okolicznościowe przemówienia, defilada pododdziałów oraz koncert orkiestry dę-



nąc odznaczeń dla zasłużonych strażaków. Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, nadanym przez Zarząd Wojewódzki Straży Pożarnej odznaczni zostali - Krzysztof Zaręba, Stanisław Dziubek, Henryk Fornal, Adam Wojak i Antoni Naglik. Srebrnym - Michał Zelek, Mirosław Paw, Wojciech Grygliczyk oraz Anzelm Gąsior.



tej OSP Bielany. Dotarła też dobra wiadomość z ratusza. W liście gratulacyjnym, skierowanym do strażaków z Nowej Wsi Burmistrz Kęt Roman Olejarsz zawarł przyrzeczenie wyposażenia - jeszcze w tym roku - jednostki w nowy samochód pożarniczy typu lekkiego. Podczas jubileuszu nie mogło także zabrak-

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa dostali: Andrzej Kusak, Marcin Szwałca, Paweł Krućki, Sławomir Gabrys i Zofia Gąsidło - przewodnicząca KGW w Nowej Wsi. Odznaczonych udekorował Prezes Zarządu Powiatowego Ochotniczej Straży Pożarnej - Edmund Kalfas w asyście preze-

cd. na str. 6



sa zarządu OSP Nowa Wieś Kazimierza Pałamarczuka.

Relacjonując tegoroczne uroczystości Ochotniczych Straży Pożarnych w naszej gminie warto przypomnieć również, że ponad 110 lat ma OSP w Łękach. Szóstego lipca ubiegłego roku w obecności trzydziestu dwóch jednostek strażackich z Małopolski i Śląska świętowano jubileusz tamtejszej straży pożarnej. Podobnie jak w Kętach i Nowej Wsi uroczystości stały się pretekstem do odznaczenia wyróżniających się druhów Złotymi Medalami za Zasługi dla Pożarnictwa. Byli to: Jan Bienia, Kazimierz Dziubek, Mieczysław Grygierczyk, Mirosław Majda, Jacek Szyszka i Paweł Wójcik. Srebrny Medal otrzymali: Jerzy Babiuch, Franciszek Bargiel, Leszek Daneł, Krzysztof Grygierczyk, Edmund Żmudka, Hieronim Froń, Marek Szymański, a Brązowy Piotr Pawlusiak. Z okazji jubileuszu burmistrz Kęt i jednocześnie prezes ZGZ OSP Kęty Roman Olejarz

przekazał strażakom z Łęk samochód pożarniczy typu lekkiego z pełnym wyposażeniem bojowym a Bank Spółdzielczy w Kętach ufundował miejscowemu OSP nowy sztandar.

Wszystkie jubileusze były okazją do wręczenia nagród i odznaczeń ale stanowiły też pretekst do doskonałej zabawy dla mieszkańców Kęt, Nowej Wsi i Łęk. Zakończenie części oficjalnej stanowiło zazwyczaj sygnał do rozpoczęcia tej mniej regularnej. Organizatorzy uroczystości zadbali, by wszyscy goście dobrze się czuli. Na każdej uroczystości nie brakowało więc poczęstunku, zimnych napojów i muzyki, przy której tańczono.

Doskonała organizacja i świąteczna atmosfera, towarzysząca jubileuszom OSP sprawiły, że wszyscy ich uczestnicy długo będą wspominać strażackie święta, a na pewno niejedną z niecierpliwością czekać będzie na następne.

Strażackie zawody

26.06.2004r. na stadionie Jejanu odbyły się I Wojewódzkie Zawody Sportowo – Pożarnicze PSP i OSP rozgrywane według regulaminu CTIF.

Zawody zorganizowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej oraz Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP woj. małopolskiego w Krakowie. W zawodach wzięło udział czterdzieści sześć drużyn strażackich z całego województwa małopolskiego. Na starcie stanęli mężczyźni i kobiety podzieleni na grupy A i B oraz młodzieżowe drużyny pożarnicze. W grupie A mężczyźni OSP Kęty wywalczyli dziewiąte miejsce, w grupie B byli trzeci. Najlepiej jednak spisali się chłopcy z Malca w grupie MDP, zajęli drugie miejsce.



lipiec 2004

Jubileusz i odznaczenie

25 czerwca 99 urodziny obchodził Marian Christ. Z tej okazji - z życzeniami i bukietem kwiatów - do jubilata zawiązał Burmistrz

slugi (1975) oraz Odznakę za Zasługi dla Związku Kombatanów i Byłych Więźniów Politycznych (1990). Jubilatowi gratulujemy i

składamy serdeczne życzenia.

Także pod koniec czerwca, Zbigniew Jarosz wręczył w imieniu Burmistrza Kęt Romana Olejarza Krystynie Czajkowskiej-Rawskiej, medal wybitny z okazji 725-lecia Kęt (na zdj. poniżej). Przyznawany jest on osobom, których osiągnięcia oraz postawa może być wzorem dla innych. Taka właśnie jest siatkarka, Krystyna Czajkowska-Rawska. Dwukrotna brązowa



Roman Olejarz (na zdj. powyżej) oraz inni goście m.in. Prezes Banku Spółdzielczego w Kętach Stanisława Zadora oraz Prezes Towarzystwa Sportowego „Hejnał” Marian Kubajak.

Marian Christ jest znanym kęckim społecznikiem. Od 1926 roku członek Ochotniczych Straży Pożarnych, sprawował w nich różne funkcje m.in. w zarządach: w Głębowicach i Nowej Wsi. Obecnie Marian Christ jest członkiem honorowym OSP Kęty. Przez 30 lat był także prezesem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Kętach. Od 1926 roku udzielał się społecznie w spółdzielczości, zaczynając od Kasy Stefczyka w Głębowicach, którą założył i prowadził. W latach 1950-1985 był przewodniczącym, a później sekretarzem Komitetu Członkowskiego w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kętach. Przez wiele lat był też członkiem zarządu w Banku Spółdzielczym w Kętach. W latach 1945-1960 pełnił funkcję członka Rady Narodowej Gromadzkiej w Nowej Wsi. Przez całe swoje życie stara się więc pomagać innym.

Za swoją pracę społeczną został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i korporacyjnymi. Otrzymał m. in. Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1929), Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa (1936), Złoty Krzyż Za-

medalistka olimpijska (z Tokio 1964 i Meksyku 1968), medalistka Mistrzostw Europy, Świata i Polski. Wielokrotna reprezentantka kraju. Osoba, która całe życie poświęca siatkówce. Najpierw jako jedna z najlepszych polskich zawodniczek, później jako trenerka, a teraz osoba pomagająca wszystkim, którzy chcą uprawiać ten sport. W środowisku sportowców, ale także wśród sąsiadów i wszystkich, którzy się z



nią zetknęli panuje zgodna opinia – tak aktywną i altruistyczną osobę trudno dziś spotkać. Warto przypomnieć, że to właśnie m.in. dzięki pomocy pani Krystyny, udało się doprowadzić do wyjazdu naszej młodzieży na turniej siatkarski do niemieckiego Hiltrup. Wiele wskazuje na to, że wyjazd ten zaowocuje nawiązaniem ścisłych kontaktów sportowych, a może też oficjalnych, samorządowych. Pani Krystynie jeszcze raz dziękujemy za okazaną pomoc.

Międzynarodowy Turniej Piłkarski w Malcu

Pierwsza niedziela lipca w Malcu upłynęła pod znakiem piłki nożnej. Na boisku tamtejszego Ludowego Klubu Sportowego odbył się bowiem Międzynarodowy Turniej Piłkarski. Do Malca przyjechali seniorzy z FK „Tartan”

Spotkania, takie jak w Malcu są ważne z kilku powodów. Jest to możliwość zdobycia doświadczeń sportowych, ale także wyśmienita okazja do zacieśniania współpracy pomiędzy partnerskimi miastami - Kętami i Turzovką.



Turzovka i TS „Hejnał” Kęty. Stawkę uzupełnili piłkarze LKS „Zgoda” Malce. Nie było to pierwsze wspólne „przedsięwzięcie” z udziałem polskich i słowackich sportowców. 26 czerwca w Turzowce odbył się Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Żaków, wygrany przez gospodarzy. Spotkanie w Malcu stwarzało więc możliwość rewanżu za tamte zawody. Rewanżu w pełni udanego, ponieważ pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna gospodarzy przed piłkarzami z Kęt i gośćmi ze Słowacji.

Kontakty między urzędami i władzami miast rozwijają się dynamicznie i poprawnie, a świadczy o tym choćby kalendarz wspólnych imprez sportowych, zaplanowanych jeszcze na ten rok. Dobrze rozwija się również wymiana kulturalna, o czym zapewniali obecni na imprezie burmistrzowie: Kęt - Roman Olejarsz i Turzovki - Miroslav Rejda. Wspólne imprezy przyczyniają się także - co ważne - do zacieśniania kontaktów pomiędzy samymi mieszkańcami zaprzyjaźnionych gmin.

Na pływalni o Puchar Burmistrza

14 czerwca 2004 r. w na krytej pływalni w Kętach, odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Pływaniu Zespołowym. Młodzi pływacy walczyli o Puchar Burmistrza Gminy Kęty.

W zawodach wzięło udział 125 uczniów z gimnazjów i szkół podstawowych gminy Kęty. Rywalizowali - podzieleni według wieku - w stylu grzbietowym, klasycznym i dowolnym. Gimnazja-



liści pływali na 50 i 100 metrów, młodzi na 25 i 50 metrów. Rozgrywano także rywalizację sztafet.

Puchar Burmistrza Gminy Kęty - wręczony osobiście przez Romana Olejarsza - zdobyli pływacy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach oraz Gimnazjum Wypiańskiego. Najlepszymi zawodnikami rozegranych mistrzostw zostali uznani Paulina Kruczalak ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach oraz Daniel Stawowczyk z Gimnazjum nr 1 w Kętach. Otrzymali oni okolicznościowe

statuetki i wyróżnienia.

Wszyscy, którzy pojawili się na terenie pływalni (oprócz zawodów sportowych) mogli podziwiać pokaz ratownictwa wodnego. Bezpiecznego pływania uczyli ratownicy WOPR oraz ratownicy z pływalni w Kętach. Radzili oni jak zachować się w wodzie w niebezpiecznej sytuacji oraz jak udzielać pomocy. Pokazy spotkały się z żywiołową reakcją uczestników i obserwatorów zawodów, którzy podkreślali nie tylko wartość sportową takiej imprezy lecz również jej walory edukacyjne.

KILKA SŁÓW O MIEŚCIE PARTNERSKIM TURZOVKA

Turzovka - miasto w Słowacji leżące na styku „Turzovskiej Vrchoviny” z Jawomikami w dolinie górnej rzeki Kysuce, w okolicach Čadcy. W odległości 96 km od Kęt jadąc przez przejście graniczne w Zwardoniu.

Miasto założone w 1598 roku przez paladyna Juraja Turzo, najwyższego przedstawiciela feudalnej węgierskiej władzy na obszarze dzisiejszej Słowacji. W 1828 r. miasto liczyło 6. 569 mieszkańców, którzy zajmowali się głównie chowem owiec, wycinką drzew, przeróbką drewna, druciarstwem i pracami pielęgnacyjnymi w lasach. Po roku 1918 dobrze rozwija się garncarstwo, tkactwo, powstają liczne małe tartaki. Prawa miejskie Turzovka otrzymała w 1968r. Obecnie liczy 8 tysięcy mieszkańców.

Miejscowość jest znana z licznych pielgrzymek na górę „ivčak” do miejsca objawienia Najświętszej Marii Panny. Kaplica pw. Panny Marii Królowej Pokoju oraz źródła lecznicze przyciągają rocznie tysiące pątników z całego świata m.in. z Polski, Włoch, Austrii.

Do czasów obecnych w mieście Turzovka zachował się barokowy kościół z roku 1759 pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP zdobiony licznymi obrazami miejscowego artysty, malarza J.B. Klemensa. Na pamiątkę 400-lecia miasta został odsłonięty pomnik z brązu „Druciarz i jego uczeń” ufundowany przez turzovczan mieszkających poza granicami Słowacji. Z Turzovki pochodził przyjaciel legendarnego Janosika, zbójnik Tomáš Umorčík oraz narodowy pisarz Rudolf Jašík (1919 - 1960). Obecnie Turzovka administracyjnie i społeczno-kultural-

nie stanowi centrum Horných Kysúc.



Okolice Turzo-

vki to malownicze tereny o wielkich walorach turystycznych, poznawczych i wypoczynkowych. Czyste środowisko, bogata przyroda przyciąga zwolenników turystyki pieszej. Niskie owalne góry są idealne dla rodziny z dziećmi. Liczne dobrze przygotowane trasy narciarskie w okolicach Bukoviny są atrakcją dla sympatyków sportów zimowych.

W ramach realizacji podpisanej w dniu 26 listopada 2003r. umowy partnerskiej o wzajemnej współpracy między gminą Kęty, a miastem Turzovka w bieżącym roku będą realizowane wspólne imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. Wśród wielu imprez na uwagę zasługują:

- 1.V Międzynarodowego Futbolového Turnaja „iakov „TIMEX CUP 2004” „O pohár primátora mesta Turzovka” w Turzovce - 26 czerwca
2. „59 Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Seniorów” w Turzovce - 25 lipca
3. V Międzynarodowe Folklorystyczne Dni Przyjaźni w Kętach - 17-18 lipca
4. II Międzynarodowy Turniej w Piłce Nożnej w Malcu - 4 lipca
5. Międzynarodowe Zawody Strażackie w Turzovce - 1sierpnia
6. XXXIII Beskidzkie Uroczystości realizowane w ramach Międzynarodowego projektu miast partnerskich Turzovka - Kęty - 13-15 sierpnia

Dodatkowe informacje o Turzovce i okolicach można uzyskać na stronie internetowej:

www.mestoturzovka.sk

KONDOLENCJE

Pogrążeni w smutku pożegnaliśmy Marię Surminę, pedagoga, humanistę, wychowawcę dzieci i młodzieży. Zmarła pozostanie w naszej pamięci jako osoba pogodna i życzliwa. Pozostając w żalu - po tak nagłym i wczesnym odejściu od nas - składamy wyrazy współczucia najbliższej rodzinie.

Burmistrz Gminy Kęty, Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy administracji Gimnazjum Nr 1 w Kętach, Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy administracji Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kętach

OGŁOSZENIE**BURMISTRZ GMINY KĘTY**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity - Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 30.07.2004 r. do 20.08.2004 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz głównego najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 2/77 wraz z udziałem w gruncie,
2. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz głównego najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 3/30 wraz z udziałem w gruncie,
3. oddania w dzierżawę części działki nr 8397 o pow. 64 m², położonej w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe na rzecz dotychczasowego dzierżawcy,
4. oddania w dzierżawę części działek nr 6869/14 i 6872/38 o pow. 1000 m², położonych w Kętach obręb: Północ na rzecz dotychczasowego dzierżawcy,
5. oddania w dzierżawę części działki nr 4349 o pow. 243 m², położonej w Kętach obręb: Stare Miasto na rzecz użytkownika,
6. oddania w dzierżawę działki nr 4444 o pow. 310 m², położonej w Kętach obręb: Stare Miasto na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

WIEŚCI OPR. W UG

KOMUNIKAT**Zrzuty wody z zapory sygnalizowane zdalnie**

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej – Inspektorat w Żywcu, przed kilkoma tygodniami dokonał modernizacji syreny, zainstalowanej na budynku Strażnicy OSP w Kętach – Podlesiu.

Syrena znowu sygnalizuje zrzut wody z zapory w Porąbce poprzez emitowanie 2 sygnałów dźwiękowych, trwających po 1 minucie. Syrena włączana jest drogą radiową – bezpośrednio z zapory.

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Kętach informuje, że świadczenia rodzinne za miesiąc sierpień 2004 r. wypłacane będą w kasie Banku Spółdzielczego w Kętach w dniach:

- 11 sierpnia 2004 r. w godzinach od 08.00 do 13.00
- 12 sierpnia 2004 r. w godzinach od 08.00 do 13.00
- 13 sierpnia 2004 r. w godzinach od 11.00 do 16.00

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P. Wandy Grzesło

wybitnego pedagoga, długoletniego dyrektora Szkoły Podstawowej im. Tadeusz Kościuszki w Bielanach. Szlachetnego człowieka o niezwyklej pasji poznawczej.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają:
Burmistrz Gminy Kęty, pracownicy wydziału komunikacji, kultury, zdrowia i spraw społecznych.

Pani Emilia

W latach 90-tych przychodziła do naszej szkoły codziennie. Bez względu na pogodę, porę roku, przyjeżdżała z Czańca na rowerze. Przywoziła torby pełne zakupów: świeże pieczywo, masło, wędliny, sery, cukier, herbatę. W szkolnej jadalni rozkładała na serwetkach prowiant, włączała czajnik elektryczny. Przystępowała do pracy, robiła śniadanie dla dzieci – kilkanaście porcji. Zapach świeżego pieczywa przyciągał uczniów. Szczególnie tych, które w danym dniu jeszcze nic nie jadły. Na śniadanie przygotowane przez panią Emilię mógł przyjść każdy głodny uczeń.

Nie zadawała pytań, częstowała, zachęcała do jedzenia, cieszyła się, kiedy wszystkie zniknęły ze stołów. Nie było listy obecności, ale codziennie o zwykłej porze ta sama grupka dzieci pojawiała się w jadalni. Czasem stali bywalcy przyprowadzali kolegów, starczało dla wszystkich. Dzieci przychodziły do stołówki, siadały przy zastawionym stole i w milczeniu jadły śniadanie, czasem zabierały jeszcze jedną kanapkę na

drugie śniadanie. Tych nieśmiały, skrępowanych pani Emilia ośmielała swoją serdecznością, pogodnym uśmiechem. Po skończonym posiłku dzieci opuszczały stołówkę a pani Emilia sprzątała, pakowała się i wracała do domu, do Czańca.

I tak było przez kilka lat, dopóki pani Emilię pozwalało zdrowie. Produkty potrzebne do przygotowania śniadań kupowała za własne pieniądze – „Tyle mogę odłożyć, jak są głodne dzieci, trzeba im pomóc” – mówiła. Kiedyś przyniosła sweter i kilka pięknych, kolorowych szalików własnoręcznie zrobionych na drutach: „Proszę to dać jakiejś dziewczynce, przyda się, a ja może jeszcze coś zrobię”. Tyle w niej było dobroci, tyle serca dla drugiego człowieka. Nie była przecież osobą zamożną, ale potrafiła się dzielić tym co miała. I nie oczekiwała w zamian za to nic, swoją bezinteresowną pomoc traktowała jak coś zupełnie normalnego, oczywistego. Współpracowałam z panią Emilią przez rok, kiedy byłam szkolnym pedagogiem w SP1. W pewnym momencie powiedziała, że jej już coraz trudniej dojeżdżać,

trochę niedomaga i zamierza zrezygnować z robienia śniadań. Długo wahała się i z żalem rozstawała z naszą szkołą, mówiła, że będzie jej brakować tej codziennej krzątaniny i dzieci, do których się przyzwyczaiła. Były później próby kontynuowania takiej formy dożywiania dzieci, znalazły się nawet jakieś pieniądze w Opiece Społecznej, ale powstało tyle problemów formalnych, że skończyło się fiaskiem.

Idąc w niekończącym się kondukcje pogrzebowym odprawiającą panią Emilię, myślałam o jej dobrym, pracowitym życiu, o szlachetności, życzliwości, dobroci. Jakże wyraźnie zarysowała się w swoim środowisku ta skromna, cicha kobieta. Dobrze, że dane mi było spotkać na swojej drodze panią Emilię.

Aleksandra Stec
Dyrektor SP 1Kęty

Po drugiej stronie
Każdy ma swoją daleką podróż
(ks. J. Twardowski)

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

Marii Surmy

Pozostaniesz Marysiu zawsze w naszej pamięci i sercach jako świetna polonistka, wspinała wychowawczyni, dobry i wrażliwy przyjaciel.

Pogrążonej w żalu Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Jana Kantego w Kętach

Z sesji Rady Miejskiej

Głównym tematem sesji (25 czerwca) było bezrobocie rozpatrywane w aspekcie rozwoju przedsiębiorczości na terenie gminy Kęty i aktywizacji rynku pracy prowadzonej przez samorząd. Problem bezrobocia w powiecie oświęcimskim zrelacjonowała Wiesława Drabek-Polek - Dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu, jednocześnie radna Gminy Kęty. Aktualna stopa bezrobocia w powiecie oświęcimskim wynosi 19,4% (w Małopolsce 16,7%, w kraju 20%). Liczba bezrobotnych końcem maja br. zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Oświęcimiu wyniosła 10 308 osób, z tego 1036 osób (10,1%) jest uprawnionych do zasiłku dla bezrobotnych. Dodatkowo bardzo dużą grupę stanowią osoby pobierające zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Na koniec maja było ich ponad 3200 osób. Liczną grupę (również ponad 3200 osób) stanowi młodzież w wieku od 18-24 lat.

W ostatnich miesiącach Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu zorganizował znaczną liczbę miejsc pracy subsydiowanej. Nastąpił także wzrost liczby osób bezrobotnych podlegających pracy.

W 2003 r. średnio miesięcznie podejmowało pracę 109 osób, za okres kilku miesięcy tego roku już 118 osób. W ubiegłym roku wyłączało z ewidencji średnio miesięcznie 86 osób, w tym roku 80 osób. W ubr. zarejestrowało się średnio miesięcznie 196 osób, w tym roku 167 osób. W ubiegłym roku wpłynęło do filii Urzędu Pracy w Kętach 175 ofert pracy, co stanowi średnio miesięcznie 14 ofert, w tym roku 75 ofert, to jest średnio miesięcznie 15 ofert. Każdy pracodawca realizuje swoją politykę zatrudnienia informując Urząd Pracy jedynie o fakcie zatrudnienia lub zgłaszając zapotrzebowanie na oferty subsydiowane.

Na koniec maja 2004 r. w gminie Kęty było zarejestrowanych 2555 bezrobotnych, w tym 1461 kobiet. Prawo do zasiłku posiadały 393 osoby. Największą grupą pozostającą bez pracy (31%) jest młodzież w wieku od 18 do 24 lat. Dodatkowo zasiłki przedemerytalne pobierało 468 osób, świadczenia przedemerytalne 463 osoby. Z mocy ustawy świadczenia przedemerytalne przekazywane są do ZUS-u. W maju w Gminie Kęty 129 osoby podjęły zatrudnienie, w tym 37 osób zatrudnienie subsydiowane (prace interwencyjne, publiczne, umowy i staże absolwentów, szkolenia).

Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu PUP wydatkował w 2002 r. kwotę 1,7 mln zł, w 2003 r. kwotę ponad 6 mln zł. Dzięki temu w ubiegłym roku w powiecie oświęcimskim zaktywizowano ponad 2,2 tysiące osób w ramach robót publicznych, prac interwencyjnych, umów i staży absolwentów i szkoleń. 861 tys. zł wydatkowano na pożyczki dla osób bezrobotnych na rozpoczęcie działalności, jak również dla pracodawców tworzących dodatkowe miejsca pracy. Do czerwca 2004 r. PUP zgromadził na swym koncie ponad 4 mln zł, podwajając kwotę otrzymaną na początku roku. Dzięki temu zaktywizowano do tej pory 537 osób. Do-

datkowo PUP otrzymał środki na drogi wojewódzkie, za które zaktywizowano 8 osób (głównie z gminy Kęty), na drogi powiatowe (zaktywizowano 44 osoby). Urząd Pracy kontynuuje program wojewódzki „Bezpieczny Wal” (49 osób). Za otrzymane środki z rezerwy ministra na przeciwdziałanie bezrobociu zaktywizowano 95 osób. Zmieniająca się ustawa zawęża krąg osób, które mają możliwość uczestniczenia w programach dotyczących robót publicznych, jak również zawęża krąg podmiotów, które mogą wnioskować o ich realizację.

Urząd Pracy współpracuje z przedsiębiorcami, z cechami rzemiosł różnych. PUP rozpoczął realizację Strukturalnego Programu Operacyjnego Zasobów Ludzkich i w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego rozpoczyna działania skierowane do młodzieży i do osób długotrwale bezrobotnych. Na ten cel zostanie wydatkowana kwota ok. 1,4 mln zł. W ramach tego Funduszu będą prowadzone szkolenia grupowe. Oprócz tego Urząd Pracy podejmuje wiele aktywnych inicjatyw w zakresie m.in. doradztwa zawodowego, pośrednictwa pracy. Prowadzony jest klub internetowy w Oświęcimiu, Klub Pracy, formy wzajemnej pomocy, do dyspozycji osób bezrobotnych jest również psycholog.

Pani Janina Zontek, kierownik Wydziału Rolnictwa i Działalności Gospodarczej Urzędu Gminy poinformowała o działaniach podejmowanych przez Urząd, służących aktywizacji rynku pracy. Obecnie na terenie gminy działa 2328 podmiotów gospodarczych, w tym 68 zarejestrowanych jest w Krajowym Rejestrze Sądowym. 807 przedsiębiorców zajmuje się handlem, 648 posiada stacjonarne placówki handlowe, pozostali prowadzą handel obwoźny. Działalnością gastronomiczną zajmują się 73 placówki (są to restauracje, bary, kawiarnie, punkty małej gastronomii), 117 przedsiębiorców wykonuje usługi towarowego transportu drogowego. Działalność produkcyjną prowadzi 372 przedsiębiorców, 959 podmiotów gospodarczych świadczy różnego rodzaju usługi w zakresie m.in.: budownictwa, podatków, fry-

zjerstwa, krawiectwa, szewstwa, itp.

W ramach nałożonych prawem obowiązków, gmina podejmuje działania zachęcające, pobudzające i ułatwiające rozpoczynanie i prowadzenie przez mieszkańców działalności gospodarczej. Urząd doradza osobom zainteresowanym tworzeniem nowych miejsc pracy, wskazuje instytucje finansowo-doradcze zajmujące się opracowaniem wniosków i wymaganej dokumentacji, niezbędnej przy ubieganiu się o środki finansowe. W grudniu 2003 r. Rada Miejska zwołała przedsiębiorców z opłat za wpis i zgłoszenia zmian w ewidencji działalności gospodarczej. Stawki podatku od nieruchomości, związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej, Rada Miejska uchwała poniżej stawek maksymalnych ogłoszonych przez Ministra Finansów na dany rok. Z tytułu stawek obowiązyujących w 2004 r. wpływy do budżetu były niższe o kwotę ok. 740 tys. zł, niż przy dopuszczalnych stawkach maksymalnych. Ponadto Rada podjęła uchwałę o restrukturyzacji należności od przedsiębiorców z tytułu zobowiązań podatkowych, umożliwiającej odłożenie w podatku od nieruchomości i środków transportowych. Z tej możliwości skorzystało 6 przedsiębiorców na łączną kwotę ok. 534 tys. zł. Gmina prowadzi też prace nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego celem wygospodarowania terenów przeznaczonych na działalność produkcyjno-handlowo-usługową. W ten sposób realizuje postulaty środowisk gospodarczych, dotyczące tworzenia warunków do inwestowania oraz nowych miejsc pracy. Gmina udostępnia też swój majątek nieruchomości (grunty i budynki) do prowadzenia działalności gospodarczej. W ramach polityki proinwestycyjnej gmina użycza pomieszczeń Wydziałowi Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego, który prowadzi działalność administracji techniczno-budowlanej, związanej z uzyskaniem pozwoleń na budowę czy zmianą użytkowania. Wśród aktywnych form zwalczania bezrobocia organizowane są roboty publiczne, uruchamiane prace interwencyjne oraz staże pracy dla absolwentów.

W dyskusji radny Stanisław Olearczyk zwrócił uwagę na nieobecność pracodawców podczas debaty o bezrobociu. Dyrektorka Wiesława Drabek-Polek zapewniła, że przedstawiciele Urzędu Pracy uczestniczą w spotkaniach z pracodawcami, współpracując z nimi i znając ich oczekiwania. Radny Jan Dudziak zauważył brak infrastruktury drogowej w obszarze wydzielonym na działalność przemysłowo-usługową w Nowej Wsi. Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że rozwiązania komunikacyjne powstaną zgodnie z oczekiwaniami potencjalnych inwestorów.

Radny Władysław Hebda przedstawił wnioski komisji spraw społecznych w sprawie struktury i poziomu bezrobocia w powiecie oświęcimskim i gminie Kęty. Komisja stwierdza niepokojącą sytuację w zakresie poziomu bezrobocia w powiecie, spowodowaną w szczególności utratą stałych miejsc pracy w firmach i przedsiębiorstwach na terenie powiatu. Pozytywnie ocenia działalność Powiatowego Urzędu Pracy w organizowaniu subsydiowanych miejsc pracy, staży absolwentów, robót publicznych kierowanych do najuboższych warstw społeczeństwa, umów absolwentów jak i działań związanych z realizacją partnerstwa lokalnego, w tym Warsztatów Ożywienia Gospodarczego. Bardzo pozytywnie ocenia zaangażowanie PUP w pozyskiwaniu dodatkowych środków na przeciwdziałanie bezrobociu oraz ponawia prośbę o przeznaczenie środków finansowych przez Starostwo Powiatowe na remont parteru budynków byłego internatu Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach, celem zabezpieczenia właściwych warunków do obsługi osób bezrobotnych z terenu gminy.

Kolejnym ważnym punktem obrad była informacja burmistrza Romana Olejarza o stopniu realizacji planu wieloletniego gospodarowania zasobem mieszkaniowym gminy. W 2002 r. gmina sprzedawała na jawnym przetargu 26 lokali mieszkalnych, w 2003 r. - 42 lokale, w 2004 r. - 2 lokale, w trakcie załatwienia pozostają 24 wnioski o wykup. Stawki czynszu za lokale mieszkalne dostosowywane są do standardu wyposażenia mieszkania. Maksymalna stawka czynszu wynosi 2,35 zł/1 m², najniższa 1,29 zł/1 m², w lokalu socjalnym 0,65 zł/1 m². W ramach naturalnego ruchu ludności pozyskano dwa lokale socjalne w budynkach przy ulicach Wszystkich Świętych i Kazimierza Wielkiego.

cd. na str. 10

lipiec 2004

Gmina uczestniczy w kosztach remontów budynków wspólnot mieszkaniowych, proporcjonalnie do wielkości swego udziału w nieruchomościach wspólnych. W 2002 r. wydatkowano na ten cel ok. 162 tys. zł, w 2003 r. ponad 177 tys. zł, w 2004 r. szacuje się przeznaczenie ok. 205 tys. zł. Ze środków budżetowych wykonano w 2002 r. wewnętrzną instalację sanitarną w budynku nr 20 przy ul. Kościuszki za kwotę 50 tys. zł. Opracowano dokumentację techniczną i uzyskano pozwolenie na adaptację budynku nr 4 na os. Batalionów Chłopskich. Wydatkowano na ten cel 37 tys. zł. Dalsza realizacja zadania uzależniona jest od możliwości finansowych gminy. Co roku wymienia się stolarkę okienną i drzwiową, w ciągu trzech lat wydano na jej zakup ponad 115 tys. zł. Niezależnie od środków budżetowych gminy, zarządca (PK „Komax”) wykonał niezbędne remonty, dla których źródłem finansowania były wpływy z czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe. Pozytywnym zjawiskiem jest dbałość właścicieli o stan techniczny budynków wspólnot oraz aktywność w podejmowaniu działań modernizacyjnych.

O zarządzaniu wspólnotami mieszkaniowymi oraz gminnym zasobem mieszkaniowym poinformował p. Grzegorz Dybał, prezes PK „Komax”. Przedsiębiorstwo zarządza 27 wspólnotami, w tym jedną całkowicie prywatną oraz zasobem mieszkaniowym gminy składającym się z 2435 lokali we wspólnotach i 66 lokalami w pozostałym zasobie. Wspólnota mieszkaniowa jest oddzielnym podmiotem gospodarczym, a tworzą ją właściciele lokali danej nieruchomości. Decyzje dotyczące sposobu zarządzania nieruchomością wspólną zapadają większością głosów, przy czym każdy właściciel (również gmina) dysponuje jednym głosem. Obserwuje się tendencję wzrostową środków finansowych przeznaczonych na remonty, natomiast środki na zarządzanie, konserwację i przeglądy utrzymują się na tym samym poziomie. Aktualne zadłużenie lokatorów i właścicieli wynosi 221 tys. zł, 65 właścicieli zalega z płatnościami na kwotę 45 tys. zł. Straty pokrywają wspólnoty i „Komax”. Windykacja należności jest bardzo trudna. Sąd wydał w 2003 r. 6 wyroków eksmisyjnych, w tym roku jeden, na wykonanie czeka 5 pozostałych. W ubiegłym roku wykonano jedną eksmisję, w tym roku również jedną. W ubiegłym roku ugody przedeksmyjne zawarto z 11 dłużnikami, w tym roku z 10-ma. W ubr. wypowiedziano 25 umów, w tym roku 9, w ubiegłym roku odbyło się 29 rozpraw sądowych w sprawie ściągnięcia należności. Prowadzenie spraw egzekucji sądowej jest skuteczne,

bowiem w zdecydowanej większości przypadków po wyroku sądowym należności są spłacane i to w całości.

Radna Wiesława Drabek-Polek przytoczyła dane ze spółdzielni mieszkaniowej, która skierowała do gminy 6 wniosków o przydzielenie lokalu socjalnego, 7 dalszych wniosków jest w sądzie. Są to niepokojące informacje i trzeba się zastanowić, jak przeciwdziałać takim sytuacjom.

Radny Kazimierz Brzuska nawiązując do programu zauważył, że prognozowany limit sprzedaży mieszkań określony na cztery lata został wyczerpany w 2003 r. Zmienia to układ wspólnot mieszkaniowych. Gmina ponadto jest właścicielem budynków przy ulicach: Reymonta, Krakowskiej (przy rondzie), Kościuszki, które wymagają ogromnych nakładów finansowych.

Radny Stanisław Drzyżdźyk zapytał, ile jest umorzonych z tytułu niezapłaconych za wodę, ciepło. Chciał też wiedzieć, ilu jest ludzi, którzy mieli postępowanie komornicze i jak ich zadłużenie rozkłada się na wspólnoty. Grzegorz Dybał, prezes „Komax”, wyjaśnił, że nie ma umarzenia długów. Zobowiązania lokatorów są opodatkowanym przychodem firmy. Wpisanie przez firmę strat poprzedza długa procedura, od wyroku sądowego do stwierdzenia przez komornika nieściągalności długów. Prawnie dozwolone jest umorzenie odsetek, ale po spłacie przez lokatora czy właściciela całego zadłużenia. Wyroki sądu są kontrolowane przez 10 lat i w tym czasie istnieje możliwość ściągnięcia zadłużenia. W każdym roku na rezerwy z tytułu zadłużeń „Komax” przeznaczają ok. 10 tys. zł. Nie obciąża to wspólnot mieszkaniowych, to są koszty zarządzania, które od 4 lat utrzymują się na tym samym poziomie i wynoszą 0,6 zł. Podniesienie ich o 10 gr powodowałoby utratę wspólnot o 1/3, a o 20 gr – o 100%. Rynkowa wartość kosztów zarządzania kształtuje się w przedziale od 0,5 zł do 1,2 zł.

Rada przyjęła informację: o bezrobociu i o gospodarowaniu zasobami mieszkaniowymi.

RADNI PODJĘLI UCHWAŁY W SPRAWIE:

1. wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości w Kętach (działki o pow. 868 m² przy ul. Partyzantów w drodze przetargu),
2. nabycia gruntu na własność Gminy Kęty (działki o pow. 107 m² w Bielanych na zagospodarowanie przez Ośrodek Zdrowia),
3. zmian w Programie Gospodarczym Gminy Kęty na lata 2003-2006 (do programu wprowadzono punkt

dotyczący przebudowy boiska sportowego, budowy budynku socjalnego i trybuny na 50 miejsc w Witkowicach),

4. zmian uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Oświęcimskiego w kwocie 88.044 zł na sfinansowanie 1 etatu w kęckiej placówce Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego oraz 1 etatu i kosztów utrzymania stacji roboczej do produkcji praw jazdy, zakupu i instalacji 1 stacji roboczej, utrzymania stanowisk komputerowych,

5. zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2004 r.,

6. zmian w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na terenie Gminy Kęty na 2004 r.,

7. zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Burmistrz Roman Olejarz zadeklarował przygotowanie przez Urząd informacji o wysokości możliwych umorzeń w tej kadencji środków zaciągniętych na budowę oczyszczalni ścieków z WFOŚiGW w Krakowie i NFOŚ w Warszawie,

8. o zaliczeniu dróg do kategorii dróg gminnych (wniosek Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczący zmiany kategorii drogi krajowej na gminną odcinka ul. Krakowskiej od skrzyżowania z ul. Kościuszki do ronda i ul. Kościuszki od Rynku do Sienkiewicza).

INTERPELACJE:

Radny Kazimierz BABIUCH – nawiązując do informacji przewodniczącego RM z poprzedniej sesji o spożywaniu alkoholu przez nauczyciela LO im. St. Wyspiańskiego w towarzystwie uczniów, poinformował o pisemnej prośbie wicestarosty Grzegorza Gołdyni, skierowanej do przewodniczącego RM, o ujawnienie nazwiska nauczyciela celem wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych.

Radny Marek LISTWAN ponowił interpelację w sprawie zmiany cyklu świateł w Rynku na skrzyżowaniu ulic: Kościuszki i Krakowskiej. «Ile ustawiony sterownik blokuje płynność w ruchu samochodowym i jest przyczyną kłopotów z włączeniem się do ruchu z ulic podporządkowanych».

Pan Adam Hałatek, kierownik URI zapewnił, że została poprawiona praca sterownika, natomiast zatory powoduje brak obwodnic i koncentracja ruchu kołowego w Rynku.

Radny Antoni KAWOŃCZYK poprosił o interwencję w Zarządzie Dróg Powiatowych w Oświęcimiu w sprawie poprawy nawierzchni drogi powiatowej w Witkowicach pro-

wadzącej w stronę Osieka oraz wycaszenia poboczy

Interpelacja zostanie skierowana do zarządcy drogi.

Radny Kazimierz BRZUSKA zwrócił uwagę na zniszczone urządzenie i ławki w ogródku jordanowskim „Bolek i Lolek” przy ul. Legionów.

Burmistrz Roman Olejarz zadeklarował, że urządzenia zostaną doprowadzone do należytego stanu technicznego.

Radny Stanisław OLEARCZYK poprosił o wyjaśnienie sprawy budowy pawilonu handlowego przy ul. Kościuszki w Kętach (obok fabryki żeliwa)

Wiceburmistrz Anna Gacek-Bilczewska poinformowała, że w ubiegłym roku prywatny inwestor wystąpił z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na adaptację i przebudowę obiektów na funkcję usługową z parkingiem i ekspozycją. Treść wniosku była zgodna z obowiązującym wówczas planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego i decyzja taka została wydana. Zdziwienie wzbudził fakt znaczącej planowanej rozbudowy jednego z budynków. Pani wiceburmistrz nie widzi możliwości wydania pozwolenia na budowę takiego obiektu, bowiem zapis o przebudowie nie dotyczy rozbudowy. Wydanie zezwolenia na budowę leży w gestii Starostwa Powiatowego. W tym roku pojawiły się dwa wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na przebudowę wjazdów z ul. 3 Maja i ul. Kościuszki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzgodniła wstępnie koncepcję przebudowy wjazdu z ul. Kościuszki. Natomiast Zarząd Dróg Powiatowych w Oświęcimiu negatywnie zaopiniował przebudowę wjazdu z ul. 3 Maja.

Sołtys Kazimiera MICHERDA poprosiła o wyjaśnienie zasad przydziału środków na remonty dróg gminnych w sołectwach. uzgadniania z sołtysiem zakresu prowadzonych robót remontowych. Zwróciła uwagę na konieczność koszenia poboczy dróg.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że zasady przydziału środków są znane i wylicza się je stosownie do ilości mieszkańców. W Witkowicach układ komunikacyjny stanowią drogi powiatowe, których zły stan tworzy niekorzystny wizerunek sołectwa. Za ten stan odpowiada Powiat. Celem przyspieszenia prac na drogach tej kategorii, gmina już kolejny rok przeznaczając własne pieniądze na pomoc dla Starostwa w Oświęcimiu, mobilizując władze powiatowe do działań w naszej gminie. Sołtysi będą w przyszłości informowani o wszelkich pracach na drogach.

Krystyna Kusak

Światowy Dzień TERAZ DZIECI

Młodzieżowa Świetlica Środowiskowa prowadzona przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach odpowiadała na propozycję zorganizowania Światowego Święta dzieci, któremu patronuje UNESCO.



Praca nad 25-metrowym, bajkowym obrazem

Pomysł na tego typu przedsięwzięcie zrodził się osiem lat temu w Krakowie i odąd Światowy Dzień TERAZ DZIECI organizowany jest w pierwszą niedzielę lipca każdego roku. W zamysłu ma to być dzień dialogu międzykulturowego i solidarności, wyrażonej poprzez działania twórcze. Co roku, w różnych częściach świata - w tym roku aż w siedmiu miastach Polski - dzieci i dorośli tworzą wspólnie wielkie obrazy na konkretny temat. Motywem przewodnim tegorocznego dnia były bajki świata. W ten sposób, poprzez wspólną, rodzinną zabawę, rozwija się ekspresję twórczą i otwartość na kulturę innych narodów.

W naszym mieście zabawa trwała przez prawie sześć godzin. Na wielkim, 25-metrowym płótnie powstawał obraz, zawierający bajkowe tematy. Młodzi mogli sprawdzić się w strzelaniu z łuku i wziąć udział w licznych zabawach. Atrakcji nie brakowało.

Dzieci wystawiły na sprzedaż wykonane przez siebie artystyczne rękodzieła, a całość uzyskanego w ten sposób dochodu przeznaczono na dofinansowanie wakacyjnego wypoczynku wychowanków świetlicy.

Mateusz Gasiński

W okresie od III-VI.2004 r. Zarząd Rejonowy PCK w Oświęcimiu przeprowadził wśród placówek oświatowych powiatu konkurs ph. „Gorączka Złota”, polegający na zbiorze monet o nominatach 1, 2, 5 groszy, w którym uczestniczyły 33 placówki.

Celem konkursu było pozyskanie funduszy na dofinansowanie kolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci.

I miejsce spośród szkół gimnazjalnych zajęło Gimnazjum Nr 1 w Brzeszczach, które zebrało 31,35 kg monet.

Spśród szkół podstawowych I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kętach, która zebrała 49,90 kg monet i uzyskiwała tytuł „Największego Zbieracza Złota 2004 roku”.

Szkoły otrzymały nagrody rzeczowe, młodzież drobne upominki w postaci pamiętników, portfeli, naklejek.

Za pozyskane fundusze pięcioro dzieci skorzysta z kolonii w Tyliczu w okresie 10-24 lipca, w tym troje dzieci - uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kętach.

Uczniowie „Wyspiana” w kraju tulipanów (i vice versa)

Kolejną okazję do zwiedzania Europy i poznania rówieśników mieli uczniowie Liceum im St. Wyspiańskiego. W ramach międzyszkolnej wymiany gościli ich koledzy z holenderskiego Asten, zaś końcem maja odbyła się rewizyta młodzieży holenderskiej w Kętach.

Asten to ciche i spokojne małe miasteczko w pobliżu Maastricht. Przemysłu niewiele, za to dużo zieleni, wokół miasta pola, w pobliżu las. Ludzie też żyją jakby trochę innym, wolniejszym rytmem i czasem trudno sobie wyobrazić, że w niedalekim Maastricht działa się tak doniosłe dla Europy i Polski wydarzenia.

„Holendrzy znani ze swoich proekologicznych upodobań zaprosili swoich gości z Kęt do zwiedzania parku narodowego oraz skansenu, w którym zapoznawaliśmy się z dawnym stylem życia tamtejszych farmerów. Śmiechu było co niemiara przy wspólnym mieleniu maki, rąbaniu drewna i pieczeniu podplomyków.

nie mieli tylu okazji do wspólnych wycieczek chociaż te, które się odbyły, wszyscy wspominali bardzo miło. Młodzi Holendrzy odwiedzili skansen w Lipowcu, a także Kraków, były obóz koncentracyjny w Oświęcimiu oraz Bielsko i elektrownię na górze Żar. Szkoda, że starczyło czasu jedynie na pobieżne zwiedzanie Kęt, wszak mamy interesujące muzeum i sporo zabytków. Niemniej nasze miasteczko wywarło na gościach miłe wrażenie. A co najważniejsze - zawiązały się przyjaźnie. Już mamy sygnały, że młodzież holenderska chce nas znowu odwiedzić. Zapraszamy!

E.B.



FOT. P.B.

Pojechaliśmy także do Maastricht, które okazało się bardzo interesującym miastem, także ze względu na swoją historię, nie tylko współczesność. Za miastem znajdują się rozległe podziemne tunele dostępne dla zwiedzających, w których znajdowali schronienie mieszkańcy miasta w razie zagrożenia. Oczywiście odwiedziliśmy szkołę, w której uczą się nasi holenderscy koledzy i uczestniczyliśmy w lekcjach. Jak prawdziwi Holendrzy jeździliśmy do szkoły na rowerach, wesoło bawiliśmy się w miejscowym aquaparku.

Tak swoją wizytę w Holandii wspominają uczniowie z Kęt dodając, że niestety podczas rewizyty swoich kolegów z Asten



Podczas wspólnej wycieczki w Beskidy



(PRZEDRUK ARTY-
KULU Z „SOWY”
MAJ 2004)

Miesięcznik Gimnazjum Nr 2 w Kętach

Edyta Sienkiewicz, Magdalena Prus

DLA DOCIEKLIWYCH

*Za chwilę odbędzie się mała drama
Uczeń mleko ma pod nosem
a już buzia z papierosem
od samego rana.*

Dym papierosowy zawiera amoniak (używany do czyszczenia ubikacji), cyjanek (używany jako trutka na szczury), cyjanowodor (używany w czasie II wojny światowej przez hitlerowców w komorach gazowych) oraz formaldehyd (używany do konserwacji zdechłych żab i innych zwierząt).

Nikotyna - związek chemiczny, który prowadzi do uzależnienia od papierosów. W wysokich dawkach stanowi bardzo groźną truciznę. Jedna jej kropla (70 mg) powoduje śmierć dorosłego człowieka. Palenie tytoniu zwiększa poziom we krwi antygenu rakowo-embryonalnego (CEA - *Cancer Embryonic Antigen*). Można to sprawdzić.

DLA ZAKOCHANYCH

*Ale gałgan, ale kłamca
Zęby brudne, uśmiech samca
I on mówi, że nie pali,
A dym czują już z oddali*

Palenie sprawia, że usta pachną jak stara popielniczka. Chcecie się całować z popielniczką?

DLA RODZICÓW

Co drugie dziecko, przebywając z dorosłymi w zadympionym pomieszczeniu, biernie pali. Stwierdzono to na podstawie badań moczu dzieci, który zawierał kotyninę. Im rodzice więcej palą, tym zawartość kotyniny w moczu jest wyższa. Jest to zabijanie dzieci na raty; tak twierdzą pediatri.

DLA TYCH, CO LUBIĄ MARZYĆ

Pewnego dnia przestaje palić 10 milionów Polaków. O ile zdrowszy będzie nasz naród. Ile będzie zbędnych łóżek w szpitalach. Zasadą młodzieży stanie się: „Jestem Europejczykiem, nie palę”. Lekarze również przestaną palić, zwłaszcza przy pacjentach.

*Ja tam się wcale nie chwale!
Ja po prostu nie palę!!*



ZESPÓŁ REDAKCYJNO-DZIENNIKARSKI GAZETKI „SOWA” Z OPIEKUNKAMI: BARBARĄ BRZUSKĄ I KATARZYNĄ WADÓW

lipiec 2004

Gdyby mury mogły mówić ...

Opowiedziałyby o wytężonej pracy, jaka trwała kolejny rok szkolny w Gimnazjum nr 2 w Kętach. Trudno jest, choćby w skrócie, opowiedzieć o wszystkim, ale o tych najważniejszych osiągnięciach spróbujemy.

Jednym z najważniejszych zadań gimnazjum jest jak najlepsze przygotowanie uczniów do egzaminu gimnazjalnego, nie tylko pod względem merytorycznym, ale i zapoznanie ze sformalizowaną procedurą jego przeprowadzania. Jest to ważne, ponieważ wy-

nikni uzyskane z egzaminu to oprócz świadectwa, drugie podstawowe kryterium przyjęcia do szkoły ponadgimnazjalnej. Im lepsze wyniki, tym większe szanse dostania się do dobrej placówki. Dlatego już od pierwszej klasy wdrażamy uczniów do odpowiedniej procedury. W klasie trzeciej tradycyjnie przeprowadzamy dwa egzaminy próbne, do których arkusze przygotowują zespoły nauczycieli. Prócz tego na poszczególnych przedmiotach pisze się większe lub mniejsze testy próbne, omawia arkusze przygotowywane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną. To już nie setki, ale tysiące przeczytanych i poprawionych prac, wiele godzin żmudnej i solidnej pracy w domu, wieczorów spędzonych nad pracami uczniów. Wyniki ostatniego egzaminu gimnazjalnego potwierdzają, że nasze wysiłki i podejmowane działania idą w dobrym kierunku i przynoszą spodziewane rezultaty. **Średni wynik szkoły z egzaminu jest wyższy od średniego wyniku gminy i powiatu, a klasa III c uzyskała wysoką średnią sumę punktów - 68,8.** Inaczej mówiąc, dzięki systematycznej pracy udało nam się powiększyć szansę naszych wychowanków na dostanie się do tej wymarzonej szkoły.

Każdego roku kilku naszych uczniów zostaje laureatami konkursów przedmiotowych, organizowanych przez Kuratorium Oświaty, co jest równoznaczne z tym, że mają wolny wstęp do każdej wybranej przez siebie szkoły. W tym roku udało się to osiągnąć czterem uczniom, z których jeden jest laureatem z dwóch przedmiotów. Niektórzy otarli się o tytuł laureata i zostali finalistami. Być może w przyszłym roku szkolnym dołączą do grona laureatów, choć rzecz nie jest łatwa. Dlaczego? Dlatego że: udział w konkursie to całoroczna praca, przeczytanie dodatkowych lektur, godziny spędzone z opiekunami na omawianiu, systematyzowaniu wiadomości, sprawdzaniu materiału,

wreszcie kilka etapów i kilka tysięcy współzawodników do pokonania, także z tych szkół, gdzie klasy liczą kilkunastu, a nie kilkudziesięciu uczniów. To ostatnie podkreślamy dlatego, że dużą

część potrzebnej na konkurs wiedzy wynoszą uczniowie z lekcji danego przedmiotu. Reasumując, trudne warunki nie są przeszkodą, ale łatwo domyśleć się, że aby je zrównoważyć, trzeba dysponować doskonałymi



LAUREACI I FINALISTA
KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH

fachowcami i włożyć znacznie, znacznie więcej wysiłku i czasu. Czasami doba staje się za krótka.

Jednak szkoła to nie tylko lekcje. W naszej placówce działa 16 kół zainteresowań, które mamy nadzieję dobrze korespondują z potrzebami naszych wychowanków. Imprezy organizowane przez Koło Turystyczne cieszyły się ogromną popularnością. Wspamięta przeżycia dokumentują nie tylko zdjęcia w kronice szkoły, ale również wyróżnienie w Gminnym Konkursie Krajoznawczym pt. „Znów wędrujemy ciepłym krajem ...”, zorganizowanym przez kęcki Dom Kultury, za opracowanie trasy wycieczki rowerowej do Witkowic przedstawiającej historię okolicy, zabytki kultury, przyrodę oraz lokalne tradycje i obrzędy. Przyszłe sławy filmowe mogły rozpocząć karierę w Kole Teatralnym, a na ciekawych świata czekało Koło Dziennikarskie, które wraz z Kółem Redakcyjnym wydaje gazetkę szkolną „Sowa”. Co miesiąc uczniowie, nauczyciele i rodzice znajdują tam informacje z życia szkoły, recenzje kulturalne, teksty poetyckie i literackie swoich kolegów, mogą zaglądnąć do kąci historycznego, czy przeczytać powieść w odcinkach. Wszystkie zamieszczane teksty są tworzone przez samych uczniów. Poziom edycyjny i merytoryczny gazetki został doceniony przez jury Powiatowego Konkursu na Najlepszą Gazetkę Szkolną, przyznaniem III miejsca.

Już starożytni mówili, że „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Idąc za ich wezwaniem dbamy o

harmonijny rozwój młodzieży. Na zajęciach SKS-u każdy może rozwijać uzdolnienia sportowe. Medale i sukcesy zdobyte zarówno w grach zespołowych jak i w konkurencjach indywidualnych świadczą o tym, że potencjał jest ogromny. Na szczęście mamy nauczycieli, którzy potrafią go wydobyc. Nasza drużyna piłki siatkowej była równorzędnym partnerem dla zespołów wystawianych przez szkoły sportowe i nie jest to czcze gadanie. Świadczy o tym III miejsce na szczeblu wojewódzkim i dobre występy na turniejach międzynarodowych np. VI miejsce w Bratysławie (Czechy) czy IV miejsce w Zlinie (Słowacja). Osiągnięcia lekkoatletów na szczeblu wojewódzkim również są znaczące. Złoty medal w pchnięciu kulą, srebrny w rzucie dyskiem, IV miejsca w skoku w dal i rzucie oszczepem. Nie są to wszystkie sukcesy, jakie stały się udziałem naszych sportowców oraz zawody, w jakich startowali i dyscypliny, jakie reprezentowali. Dodajmy może jeszcze srebrne medale w skoku w dal i w biegu na 600 m dziewcząt w zawodach powiatowych. Współpraca prowadzona od lat z Międzyszkolnym Klubem Sportowym „Tempo” czy Uczniowskim Klubem Sportowym „Soka” stwarza możliwość kontynuacji rozpoczętej u nas kariery sportowej. Mając na uwadze obecny rozwój sportu i to, że sukcesy sportowe są przepustką do wielkiego świata, a wybitni sportowcy są doskonałymi ambasadorami miejsc, z których pochodzą i przede wszystkim chcąc dać tak uzdolnionej młodzieży szansę rozwoju, utworzyliśmy w Gimnazjum nr 2 klasę sportową o kierunku piłka siatkowa i lekkoatletyka. Trudno nie wspomnieć przy okazji, że do uprawiania dzisiaj sportu nie wystarczy już tylko dobry trener i chęć. Potrzebne są też (jak wszędzie) pieniądze np. na dojazd na zawody, stroje, sprzęt, opłaty startowe. Mamy więc nadzieję, że znajdziemy wsparcie w instytucjach, które mają z urzędu wspierać rozwój kultury fizycznej, ale i w prywatnych darczyńcach chcących rozwijać i promować Kęty.

Nie są to zresztą nadzieje bezpodstawne. To właśnie dzięki pozyskanym przez nas prywatnym darczyńcom, za co w tym miejscu jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękujemy, udało się udzielić pomocy materialnej kilkudziesięciu uczniom w postaci darmowych obiadów, ubrań, obuwia, paczek żywnościowych. Prawie 10 % uczniów miało wypożyczone komplety podręczników z biblioteki szkolnej. Bardzo to ważne, że są wśród nas

ludzie dobrego serca i wielkiej mądrości rozumiejący, że inwestycja w wykształcenie społeczeństwa zwraca się stukrotnie. Wiele krajów sprawdziło tę zależność i dzisiaj zostawiło nas daleko w tyle. Niestety u nas najłatwiej zaoszczędzić na oświacie, bo przecież „dzieci i ryby głosu nie mają”, a nauczycielom zawsze zarzuci się, że niemoralnie i nieetyczne jest mówienie o pieniądzach. Zacytujmy jeszcze jedno powiedzenie: „Mądry Polak po szkodzie”. Niestety.

Nie chcąc być mądrymi po szkodzie stawiamy czoło wielu zagrożeniom, jakie niesie nam współczesna rzeczywistość. Mam tu na myśli ogromną pracę wykonaną przez pedagoga szkolnego we współpracy z wychowawcami w aspekcie profilaktyki oraz zapobiegania agresji i przemocy. W ramach tego zdiagnozowano sytuację w szkole przy pomocy kwestionariusza „Moje życie w szkole”, prowadzono w klasach warsztaty dotyczące przemocy i agresji, realizowano w ramach Szkolnego Programu Profilaktycznego programy wychowawcze w poszczególnych klasach, zorganizowano konsultacje dla rodziców z przedstawicielami policji. Klasy pierwsze i drugie miały spotkanie ze specjalistą d/s nieletnich i patologii dotyczące agresji i przemocy, wydano specjalny numer gazetki szkolnej poświęcony zagrożeniom, prowadzono indywidualną terapię dla ofiar przemocy i rozmowy profilaktyczno – ostrzegawcze ze sprawcami przemocy, organizowano zajęcia dotyczące środków uzależniających, warsztaty i wiele innych. I co istotne, proponujemy różnorodne formy spędzenia czasu wolnego. Czy w takim razie udaje nam się zapobiec tym negatywnym zjawiskom w stu procentach? Oczywiście nie. O wielu rzeczach nie wiemy, o wiele nie wolno nam pytać (ustawa o ochronie danych osobowych). Nasza wiedza o dziecku i o jego sytuacji jest ułomna. Dlatego tak ważna jest dla nas współpraca



REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA

mi zastawianymi na dorastających młodych ludzi przez kult siły i użycia za wszelką cenę.

Dlatego, tak nas cieszy, że udało się w naszej szkole stworzyć klimat dla angażowania się w pomoc dla innych ludzi. Nasza młodzież z własnej inicjatywy włącza się w akcje charytatywne np.: „I ty możesz zostać Św. Mikołajem”, organizując zbiórki zabawek dla dzieci z domu dziecka, zbierając żywność w ramach zbiórek organizowanych przez GOPS, wspierając w charakterze wolontariuszy Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, wreszcie organizując pomoc dla schroniska dla zwierząt. Mam nadzieję, że wrażliwość na potrzeby innych, jest w jakiejś mierze, owocem naszej pracy.

Wychodzimy również naprzeciw takim wyzwaniom jak wspólna Europa. Od trzech lat nasza szkoła współpracuje z niemiecką szkołą z Lüneburga prowadząc wymianę uczniów. Każdego roku grupa około 10 - 13 uczniów ma okazję wyjechać do Niemiec. Podczas pobytu mieszkają w niemieckich rodzinach. Podobnie przyjeżdżający do Polski z rewizytą młodzi Niemcy przyjmowani są na czas pobytu do naszych rodzin. Obie strony poznają kulturę sąsiadów, odwiedzają szkoły, w czasie wycieczek zwiedzają bliższą i dalszą okolicę, wspólnie przygotowują prace dotyczące jakiejś wybranej dziedziny życia. Korzyści są obopólne, a poza tym jak na dłoni widać pożytki płynące z nauki języków obcych. Kontakty nawiązane podczas wymiany nie są tylko jednorazowe. Niektóre trwają już kilka lat i nie ograniczają się tylko do korespondencji.

Gdyby mury mogły mówić... Czy opowiedziałyby coś jeszcze? Ależ tak. I opowiedziałyby bardzo długo, bo opowiedzieliśmy tutaj wybiórczo tylko o niewielkiej części pracy naszej szkoły. Czy o najważniejszej części? I tak i nie. Bo przecież dla każdego kryterium sukcesu jest inne i podejrzewam, że choćby szkoła była wspaniała w najróżniejszych klasyfikacjach i rankingach, to dla wychowawcy największym sukcesem jest gdy uczniowi, który nie był prymusem, który miał trudności z nauką, sprawiał kłopoty i przez którego nieraz przyszło się mu zdenerwować, może dzięki swojemu uporowi, opiece, zachęce, wręczyć cenzurkę z promocją do następnej klasy oraz życzyć także i jemu wspaniałych wakacji.

Bogdan Guzik

FOT. H. CINAL

lipiec 2004



SIATKARSKIE REPREZENTACJE GIMNAZJUM NR 2

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zespołu Szkół Podstawowo - Gimnazjalnych w Kętach ogłasza konkurs ofert na prowadzenie sklepiku szkolnego i stołówki dla uczniów i mieszkańców Dzielnicy Podlesie od 1 września 2004 r.

1. ZSPG dysponuje lokalami o powierzchni:

a/ sklepik 4 m²,

b/ kuchnia z zapleczem 52,98 m²,

c/ piwnica 22,36 m²,

oraz sprzętem kuchennym.

2. Warunki:

Do konkursu mogą przystąpić przedsiębiorcy aktualnie prowadzący działalność gospodarczą o nazwie „Zbiorowe żywnie” lub podobnej branży i wpłacą wadium w wysokości 1.000,00 złotych. Wadium będzie zwrócone po rozstrzygnięciu konkursu ofert lub przeznaczone na zabezpieczenie warunków umowy, które będzie zwrócone z należnymi odsetkami po jej rozwiązaniu. Wadium należy wpłacić na konto BPH PBK nr 00076000033000024459.

3. Niezbędne dokumenty:

1) Potwierdzony wpis do ewidencji działalności gospodarczej.

2) Aktualne zaświadczenie o niekaralności.

3) Oświadczenia o niezaleganiu podatku od osób fizycznych i prawnych oraz składek ZUS.

4) Oferowana stawka za wynajem lokalu za m² w złotych.

5) Dowód wpłaty wadium.

6) Podpisany projekt umowy.

4. Brak jednego z dokumentów, o których mowa w pkt. 3 spowodują odrzucenie oferty.

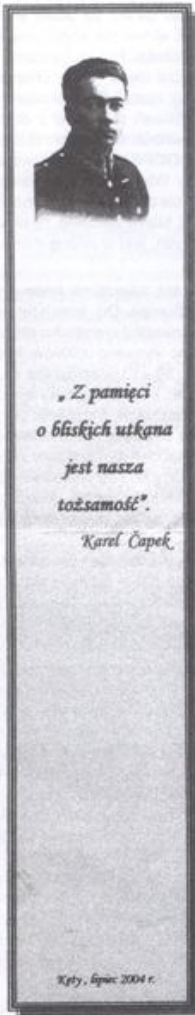
5. 1) Oferty w zamkniętych kopertach oznakowane: „Oferta na prowadzenie sklepiku szkolnego i stołówki dla uczniów i mieszkańców Dzielnicy Podlesie” należy złożyć do dnia 6.08.2004 do godz. 13.55 na adres Zespół Szkół Podstawowo -Gimnazjalnych ul. Szkolna 3 32 - 650 Kęty.

2) Rozpatrzenie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 2004 o godz. 14.00.

3) Informacje na temat konkursu udzielają Panie Alicja Zeman i Joanna Kasolik w godzinach pracy sekretariatu szkoły.

6. Oferty mogą być odrzucone przez ogłaszającego konkurs bez podawania przyczyn.

Dyrektor Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach



„ Z pamięci
o bliskich utkana
jest nasza
tożsamość”.

Karel Čapek

Kęty, lipiec 2004 r.

Gimnazjum nr 1

ul. Sobieskiego 6

32-650 Kęty

tel./fax (33) 845-13-64, 845-13-62

BPH PBK S.A. - oddział Kęty numer konta: 04 1060 0076 0000 3300 0002 4446 -
Zakład Obsługi Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Kętach, ul. Kijalskiego 1
kمیعنة z dopiskiem -ufundowanie sztanđaru oraz zadania statutowe szkoły
związane ze świętem patrona.

Szanowni Państwo,

28 maja 2004 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu naszemu Gimnazjum imienia Feliksa Dyczkowskiego - kępczanina, który swoim codziennym skromnym życiem pokazał, że nieobojętne są mu sprawy najbliższego otoczenia.

W imieniu całej społeczności szkolnej, tj. nauczycieli, rodziców i uczniów, pragnę zaprosić Państwa do udziału w przygotowaniu obchodów wewnętrznych związanych z tym faktem.

Do realizacji przedsięwzięcia niezbędna jest finansowa pomoc. Szukamy jej u Państwa, wierząc, że zechcecie wraz z nami zachować pamiątkę niedawnej jeszcze lokalnej przeszłości historycznej i kulturowej.

Zapewniamy, że każdy ofiarodawca znajdzie swoje miejsce na tablicy pamiątkowej Gimnazjum nr 1 w Kętach, a tym samym wpisze się w poczet mecenasów „małej ojczyzny” i utwierdzi młode pokolenie kępczan w przekonaniu, że „człowiek jest wielki nie przez, to co posiada, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Liczymy na zrozumienie,
a za życzliwość i wsparcie gorąco dziękujemy.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności
Miroslawa Kallabicki
Dyrektor Gimnazjum nr 1 w Kętach

Życie

Ja – to za wiele?

Podzielę więc na dwa

Siebie i wschody

Narody i piętkę

Ja – tuż za drzwiami

Za wami i nicością

Uśmiech stoi obojętny

Chętny do gry z placzem

Ja – reszką i orzelkiem

Świąteczkiem morskiej latarni

Jestem... deszczem i piorunem

Zwiastunem czegoś na pustyni

Znalazłem postać miłości

Wróciłeś - wiedziałem

Zmarnowałem kilka wymiarów

Za moc wspaniałych darów

Dziękuję o Wielki!

Ja ... w postaci kropelki

Tys wszechświatem

Wariatem kolorów

Psychiatrą doktorów

Dziękuję za nie opisane

Za życie wygrane

Dziękuję za starość

Za starość...

... Za teraz

S

Posłowie do kęczkiego Kalendarium

Od września 2002 roku na łamach „Kęczanina” ukazywał się regularnie cykl artykułów w formie kalendarium, przedstawiających historię Kęt od początków ich powstania. Comiesięczne prezentacje, chronologicznie ułożone informacje i fakty, wzbogacano cytatami z materiałów archiwalnych, pochodzących z naszego miejskiego muzeum oraz innych źródeł. Ogromną pomocą w tej pracy były pamiętniki, kroniki, bezpośrednie relacje osób, które wiele pamiętają z okresu międzywojennego, czasów wojny oraz pierwszych lat tuż po jej zakończeniu. Zapiski czy osobiste ludzkie przeżycia stanowią dla badaczy niezwykle cenny materiał, jednak w tym przypadku mogły wspomóc tylko ostatnie 50 – 60 lat. To tylko dwa lub trzy pokolenia, niewielka część, wobec ogromnej rzeszy żyjących tutaj w ciągu 7 wieków ludzi.

Zamierzonym celem kalendarium była interpretacja historii Kęt poprzez przybliżenie obrazów codzienności mieszkańców, oddania w miarę możliwości atmosfery omawianych wydarzeń, uświadomienia zawziętości losu, który obfitował zarówno w duże sukcesy, przyjemności, jak i w niekorzystne dla ludzi zdarzenia. Taka relacja nie grozi odbiorcom dodawaniem odczuć własnych, sądów, wynikających z odmienności obecnej chwili, zapewnia zaś najwierniejszy kontakt ze źródłem.

Poruszanie się w treściach, opowiadających o ludzkim życiu w kontekście innych czasów, unaczynia fakt niezwykłego znaczenia rejestracji współczesności. Miejmy świadomość, że dzisiaj nie byłibyśmy w stanie odszukać i podać żadnych faktów, gdyby nie zachowane pamiętniki i przekazy. Kontaktując się bezpośrednio z pisaniem przed wiekami tekstem, uświadomiamy sobie kruchość losu człowieka, uzależnionego od przeróżnych wydarzeń. Zaskakują nas efekty podejmowanych wówczas celnych poczynań, służących z pozytywnym skutkiem. Spójrzmy na rynek w niezmiennym kształcie, na jego nieprzemijające piękno, zwróćmy oczy w kierunku najstarszego kompleksu zabudowań w mieście, kościoła parafialnego oraz kaplicy św. Jana Kantego, na klasztor i niezwykle życie wielu naszych współziomków. Powinnyśmy także pamiętać o tych bezimiennych, budujących swoją rzeczywistość w ciężkiej pracy, ginących i przemijających bez śladu. To całe pokolenia. Można wręcz powiedzieć, że w tak „wiekowym” mieście historia wzbogaca każdy nasz dzień. Wszystko tutaj wokół nas opowiada swoją historię, jeżeli zechcemy posłuchać, do niej się zwrócić i poznać. Ta spuścizna jest naszym bogactwem i spełnia niezwykle rolę kulturotwórczą.

Trudno jest zakończyć „Kalendarium...”, przewracać historię, która toczy się nieprzerwanie, a także selekcjonować treści, gdy w miarę poszukiwań odnajduje się coraz więcej ciekawych informacji, źródeł i chętnych do współpracy osób. Kalendarium zostało doprowadzone do wybuchu wojny 1939 roku, chociaż niektóre informacje wybiegają o kilka lat wprzód. Prezentowane w „Kęczaninie” przez okres dwóch lat fakty z historii naszego grodu, miały przede wszystkim na względzie popularyzację przeszłości oraz potrzeby młodzieży szkolnej. Wielomiesięczne poszukiwania przyniosły równoległe inne, głębsze korzyści. Rozwinęły niezwykle kontakty z ludźmi, poszukującymi związków emocjonalnych i rodzinnych z miejscem swych urodzin. Podejmowane badania zaowocowały dodatkowo odnalezieniem i prezentacją niepublikowanych dotychczas materiałów.

Reasumując własne spostrzeżenia myślę, że „Kalendarium...” to także próba „uporządkowania” naszego otoczenia, uzmysłowienia istoty nieprzemijających wartości, bez względu na epokę. Budując treści w oparciu o ludzkie uczucia, potrzeby i doświadczenia, zapewniamy niewątpliwie bezimiennym obszarom otaczającej rzeczywistości. Czyńmy to jednak celowo, wychodząc naprzeciw

współczesnym problemom, „zmuszamy” dzieje, aby służyły nam jako punkt odniesienia w różnych poczynaniach. Mam nadzieję, że ta skromna wizja historyczna, chociaż częściowo wypełni powstałą lukę informacyjną, związaną z brakiem w chwili obecnej kolejnych opracowań dziejów Kęt.

Bibliografię rozpoczynam od podziękowań dla osób, które wzbogaciły publikację relacją ustną i udostępnieniem rodzinnych zapisów, pamiętek, kronik, a także wsparciem w różnych sytuacjach. Są to: P. Wanda Dzióbek, P. Joanna Kłęczar, P. Maria Gunia, P. Teresa Kuźma, P. Wanda Kłosińska, P. Janina Korczyk, P. Michalina Plwowarczyk, P. Władysława i Jan Kanty Matuszkiewiczowie, P. Barbara Tyksińska, P. Maria Dusik z Bielana, P. Halina Graś, P. Janina Jarzabek, P. Małgorzata Mikula, P. Teresa Więcek, P. Franciszek Pększyk, P. Stanisław Witkowski i wiele innych osób. Niezwykle okazała się pomoc ks. Władysława Gasdly, proboszcza kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie, kustosa grobu św. Jana Kantego, w zakresie historii przynależności administracyjnej Kęt do diecezji na przestrzeni wieków, co ukazuje się w osobnym opracowaniu.

Składam także podziękowanie ks. proboszczowi parafii śś. Katarzyny i Małgorzaty, Franciszki i Kapnikowi, za życzliwy stosunek do tego zamierzenia i wielokrotne udostępnianie kroniki parafialnej „Liber Memorabilium”. Dziękuję serdecznie przełożonym kęckich zgromadzeń za pomoc, rzetelną informację, a przede wszystkim SS. Zmartwychwstania Pańskiego, za cierpliwość i możliwość wielokrotnego wglądu do kroniki klasztornej.

W trakcie opracowywania „Kalendarium...” korzystano ze źródeł archiwalnych, jak: kroniki, księgi cechowe i miejskie, znajdujące się: w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa, w Archiwum Państwowym w Katowicach – Oddział w Oświęcimiu, w Muzeum w Kętach.

Nieodzowną pomoc przyniosły także pozycje, jak: „Oświęcim” – zarys dziejów i „Kronika Oświęcimia” Elżbiety Skalińskiej-Dindorf; „Dzieje miasta Kęt do roku 1563” Antoniego Barciaka (masyzynopsis); „Z dziejów Kęt”, „Groby i cmentarze w Kętach”, „Dzieje OSP w Kętach” Władysława Drożdżaka.

Wykorzystano prawie wszystkie dostępne wspomnienia, zapiski pamiętnikarskie, powstałe na przestrzeni ostatnich lat a umieszczane w miejscowych wydawnictwach, jak: w Almanachu nr I 1997 r, nr II 1998 r, nr III 1999 r, nr IV 2000 r, nr V 2001 r, w Biuletynie Kulturalnym z lat 1987, 1988, 1989, 1991, 1992, w „Kęczaninie” z lat: 1991, 1992, 1994, 1995 oraz w „Kalendarzu Kęckim” z 1995 r. Przeglądnięto wiele osobistych pamiętników i wydawnictw jubileuszowych, związanych z historią miasta. Ze względu na dużą ilość pozycji, które trudno zamieścić na łamach „Kęczanina”, szczegółowy wykaz bibliograficzny będzie udostępniany w Muzeum zainteresowanym osobom w godzinach otwarcia placówki. **Anna Chowaniak**

Nowa trasa MZK

Z dniem 5.07.2004 r. MZK Sp. z o.o. Kęty uruchomił nową linię autobusową: **Kęty – Międzybrodzie Żywieckie.**



Odjazdy z Kęt: 8³⁰, 10³⁰, 13³⁰, 15³⁰, 17⁴⁰, 19³⁰ trasą: Kęty d.a. - ul. Sobieskiego - os. Nad Solą - ul. Żwirki i Wigury - os. Wyszyskiego - ul. Kościuszki - Czaniec skrz. Porąbka - Międzybrodzie Bialskie - Międzybrodzie Żywieckie (pod górą Żar).

Odjazd z Międzybrodzia Żywieckiego: 9³⁰, 11³⁰, 14³⁰, 17³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰.

Autobusy kursują przez wszystkie dni tygodnia. Linia ta umożliwia dojazd do nowej kolejki szynowej, wyjeżdżającej na szczyt góry Żar, skąd można podziwiać wspaniałe widoki, jak również wypocząć. W okresie zimowym będzie dużym ułatwieniem dla narciarzy, korzystających z atrakcyjnej trasy zjazdowej.

Goście z Krakowa

3 lipca w Kętach gościła grupa muzealników oraz osób zaprzyjaźnionych z Muzeum - Domem Jana Matejki w Krakowie. Goście zwiedzili najciekawsze miejsca w naszym mieście: kościół parafialny pw. śś. Małgorzaty i Katarzyny, klasztor OO. Franciszkanów oraz SS. Zmartwychwstaniek, kaplicę św. Jana Kantego, Muzeum. Zobaczyli także WSNEIS.

Rolę przewodnika po Kętach z wdziękiem spełniła Anna Chowaniak, historyk, przewodnicząca Rady Programowej kęckiego Muzeum. Goście wyjeżdżali z grodu świętego Jana zachwyceni - nie tylko urodą miasta, ale także ciepłym przyjęciem jego mieszkańców. A że w ciągu krótkiej wizyty nie zobaczyli wszystkiego, zapowiedzieli już powrót do Kęt.

jk

Wszystkim uczestnikom
uroczystości pogrzebowej

śp.

Emilii Szlagor

a w szczególności Księżom konselebrującym Mszę Świętą, Chórowi Świętojańskiemu, pocztom sztandarowym, delegacji kombatantów, gronu pedagogicznemu Szkoły Podstawowej nr 1 z Kęt, Szkoły Podstawowej w Kobiemicach, Towarzystwu Sportowemu „Hejnał” Kęty, sąsiadom, kolegom i koleżankom, przyjaciółom, za okazaną pomoc, pamięć, wyrazy współczucia, złożone ofiary Mszy Świętych oraz kwiaty i wieńce

z serca dziękuję

Rodzina

O UROKACH NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ

DOROTA CISIŃSKA

Kult ognia – kult słońca

Ogień jako żywioł czczony był od najdawniejszych czasów. Zwyczaj rozpalania obrzędowych ognisk w ustalone dni roku znaly ludy całej Europy. Świadczenia potwierdzające obrzędy rytualne związane z płonącym ogniem pochodzą ze średniowiecza, jednak analogie z podobnymi zwyczajami uprawianymi w starożytności wskazują, że musiały mieć miejsce na długo przed wprowadzeniem chrześcijaństwa. Magiczne czynności posiadały przede wszystkim funkcję oczyszczającą – unicestwienia wszystkich szkodliwych sił.

Palenie ognisk odbywało się w różnym czasie. Odmierna była także obrzędowość i znaczenie poszczególnych rytuałów. Wokół trzaskających płomieni tańczono, śpiewano, skakano przez ogień, rzucano w płomienie ziola. Wierzono, że blask ognia przyniesie polom urodzaj a domostwom ochronę przed nieszczęściami i chorobami.

Szczególne obchody święta ognia odbywały się w przeddzień letniego przesilenia, to jest 23 czerwca. W wędrownce największej gwiazdy po niebie było to wydarzenie szczególne – punkt zwrotny, zwiastujący przemiany w świecie natury. Niektórzy naukowcy twierdzą nawet, iż lud pierwotny obawiał się upadku słońca i z tego względu odprawiał magiczne obrzędy, mające na celu zatrzymanie ognistej kuli na nieboskłonie. Sądzono, że ogniska rozpalane podczas letniego przesilenia są w stanie ochronić ziemię przed czarami. Ceniony był również popiół z paleniska, który rozsypany po polach.

Z chwilą wprowadzenia chrześcijaństwa świętu temu nadano religijne zabarwienie, a patronem dnia został św. Jan Chrzciciel.

„Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy...”

Św. Jan Chrzciciel jest postacią szczególnie wyróżnioną przez Kościół. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że obchodzimy uroczystości dzień jego urodzin – 24 czerwca. W przypadku innych świętych czynimy pamiątkę ich śmierci, któ-



ŚWIĘTY JAN CHRZCICIEL - PRZEDSTAWIONY W TYPOWEJ IKONOGRAFII PUSTELNIKA, ZE ŚWIĘTYM FRANCISZKIEM. FRAGMENT „MADONNY Z FOLIGNO” RAFAELA

ra stała się narodzinami dla nieba. Św. Jan bowiem począł się wprawdzie w grzechu pierwotnym, ale został z niego oczyszczony jeszcze przed narodzeniem, przyszedł więc na świat jako dziecko boże. W kalendarzu kościelnym odnajdujemy jeszcze tylko dwa takie święta: Narodzenie Pana Jezusa (25 XII) oraz Narodzenie Najświętszej Maryi (8 IX).

Święty Jan odegrał wyjątkową rolę w dziele odkupienia świata. Był on bezpośrednim zwiastunem Pana Jezusa. Jemu przypadło zadanie przygotowania narodu wybranego na przyjście Zbawiciela. Jemu przypadło w udziale wskazać Go i udzielić Mu chrztu. Wreszcie po działkach betlejemskich on pierwszy w *Nowym Testamencie* przełamał męczeńską krew za prawdę. Kult, jaki odbiera w Kościele Jan Chrzciciel, najdobitniej potwierdzają zacytowane wyżej słowa samego Chrystusa.

Wiadomości na temat życia św. Jana odnajdujemy w *Piśmie Świętym*. Jego cudowne narodzenie i posłannictwo zwiastował archanioł Gabriel. Był on jedynym synem kapłana Zachariasza i Elżbiety, krewniej Maryi. Kiedy Matka Boska weszła do domu Elżbiety, ta została napelioną Duchem Świętym, a Jan uwolniony od grzechu pierwotnego. Urodził się sześć miesięcy przed Panem Jezusem. Miejsce przyjścia na świat było najprawdopodobniej Ain Karim, miasteczko niedaleko Jerozolimy. Zgodnie z poleceniem anioła otrzymał imię Jan, które ma rodowód hebrajski i oznacza 'Bóg jest łaskawy'. Towarzyszący nadaniu imienia cud odzyskania przez Zachariasza mowy rozstawił imię dziecka po całej okolicy. Po śmierci rodziców Jan wiodł samotne życie pustelnicze. Kiedy osiągnął wiek 30 lat (określany jako pełnoletność i zezwalający na wystąpienia publiczne), przyszedł święty pojawił się wśród ludu, a jego wystąpienia sławiące obecność Zbawiciela odbiły się szerokim echem po całej Palestynie. Wrażenie na odbiorcach robił także specyficzny strój i tryb życia proroka: odzienie z sierści wielbłąda przepasane na biodrach oraz sposób odżywiania w postaci szarłatki i miodu. Na znak skruchy i odmiany życia udzielał chrztu pokuty. Zapytany o to, czy sam nie jest oczekiwanym Zbawicielem, Jan wypowiedział słynne zdanie stwierdzające, iż on nie jest godzien nosić Jezusowi sandałów. Pewnego dnia udzielił chrztu w Jordanie samemu Chrystusowi, wskazując ludowi zapowiadanego Baranka Bożego. Na działalność św. Jana baczną uwagę zwracała starszyzna żydowska. Zajął jednak stanowisko wy-

czekujące w obawie przed ludem. Jan naraził się Herodowi II, wypominając mu jego nieprawe małżeństwo z żoną brata, w wyniku czego został uwięziony i osadzony w twierdzy Macheront. Na życzenie Salome, córki wspomnianej małżonki króla, dokonano egzekucji proroka. Podobno głowę św. Jana Herod Antypas jako dowód miłości podarował swej nieprawej żonie.

Kult św. Jana Chrzciciela jest bardzo dawny. Z IV wieku pochodzą najstarsze wzmianki o święcie liturgicznym ku jego czci. Wtedy też powstały pierwsze poświęcone mu kościoły. Najstarszym jest bazylika na Lateranie w Rzymie, katedra papieża. W Polsce kult świętego krzewili benedyktyni, joannici, norbertanie, augustianie, eremici oraz franciszkanie. Najstarsze świątynie pod tym wezwaniem to katedry we Wrocławiu, w Warszawie i Lublinie. Wizerunki przedstawiają Jana jako filozofa w tunice i płaszczu lub z przepaską na biodrach oraz jako proroka-kaznodzieję albo brodatego pustelnika w szacie z wielbłądziej sierści. W sztuce bizantyjskiej towarzyszą mu często skrzydła anioła. Głównym atrybutem świętego jest baranek (od słów wskazujących na Chrystusa *Ecce Agnus Dei* – Oto Baranek Boży). Dodatkowo przedstawia się go z łaską pasterską zakończoną krzyżykiem lub wstęgą zawierającą cytowane wyżej hasło.



PAN JAN KUŚ Z NOWEJ WSI SKOŃCZYŁ. W TYM ROKU 90 LAT

Panie Janie, Panie Janie...

Imię Jan jest najpopularniejszym antropionim na świecie. Najbardziej znane jego odpowiedniki to angielski John, francuski Jean, hiszpański Juan, włoski Giovanni, rosyjski Iwan. Z imieniem tym kojarzymy także między innymi nazwania: Hans, Johann, Jens, Jussi. Nazwa pochodząca od hebrajskiego *Johohanan* 'Jahwe (Bóg) jest łaskawy', została przejęta przez grekę i łacinę, a następnie za sprawą chrześcijaństwa rozpowszechniła się po całej Europie. W Polsce było to miano niezwykle popularne. Na przełomie XIV i XV wieku co ósmy mężczyzna zapisany w krakowskich księgach sądowych nosił imię Jan. W czasach bardziej nam współczesnych tendencja ta nie uległa zmianie. Wciąż nazwanie to cieszy się ogromną popularnością. Dodatkowo Janów przybyło w Polsce po wyborze na papieża Karola Wojtyły i przybraniu przez niego imienia Jan Paweł II.

W naszej gminie mamy obecnie 604 nosicieli tego antropionimu. Jeżeli dodać do nich właścicielki żeńskiej formy, liczba Janów i Janin jest u nas imponująca. Najstarszym z nosicieli imie-

nia jest pan Jan Kuś z Nowej Wsi, który urodził się w styczniu 1914 roku, skończył więc w tym roku 90 lat. Najmłodszy w gminie Jaś mieszka w Kętach i jest synem Renaty i Grzegorza Zarębów. O wyborze imienia w tym wypadku zdecydowały względy rodzinne (imię pradiadków), ale także osoba patrona – św. Jana z Kęt. Pani Renata podkreśla dodatkowo niezwykle urok tradycyjnego nazwania, które posiada wiele przemilych zdrobnień. Na naszym terenie funkcjonuje także kilkanaście nazwisk pochodzących bezpośrednio lub pośrednio od imienia Jan. Do najczęstszych należą: Janik, Jasiński oraz Jasiewicz.



NAJMŁODSZY W GMINIE JAŚ MIESZKA W KĘTACH I JEST SYNEM RENATY I GRZEGORZA ZARĘBÓW

Trudno wymienić wszystkich wybitnych Polaków noszących to imię. Wspomnę choćby Jana Kochanowskiego, Jana III Sobieskiego, Jana Matejkę czy Jana Kiepurę. Z postaci literackich odnotować warto Jana Skrzetuskiego z „Trylogii” i wiejskiego muzykanta z noweli Henryka Sienkiewicza czy Jaśka z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Jan, Janek, Jasiak i Jasio to także bohaterowie filmów (np. Janek Kos z serialu „Cztery pancerni i pies”), dowcipów (Jaś i jego przygody w szkole) oraz licznych przysłów i powiedzeń, z których najbardziej znanym jest chyba to dotyczące edukacji Jasia i jej skutków dla Jana.

„Ciebie, Święty, dały Kęty”

Imię Jan nosiło wielu świętych, stąd pojawiające się obok dodatkowe określenia, wyróżniające poszczególne postacie. Poza opisanym wyżej Janem Chrzycielem, zwanym też Baptistą, wymienić należy choćby Jana Ewangelistę czy Jana Nepomucena.

Mamy także polskiego świętego Jana, naszego Jana z Kęt, opiekuna nauczycieli, studentów, młodzieży, dzieł miłosierdzia, patrona Krakowa i całej Polski. Życie i działalność świętego, szeroko opisywane w żywotach, legendach i pieśniach (wyższy cytat pochodzi z „Pieśni o świętym Janie Kantym” ks. Michała Marcina Miódziewskiego), potwierdza realizację idei miłości Boga poprzez miłość bliźniego. Materiały związane z postacią świętego gromadzi Towarzystwo Miłośników Kęt. Także „Kęczanin” drukuje artykuły poświęcone naszemu patronowi, że wspomnę choćby tekst Ireny Drożdżik pt. „Mia-

sto Jana Kantego” zamieszczony w numerze majowym. W tym miejscu pozwolę sobie jedynie cytować fragment „Pieśni do świętego Jana Kantego”, której autor, Marek Skwamicki, także i w naszym imieniu zwraca się do patrona:

„Płaszcz swej
dobroci dałeś zziębnię-
tym,
osłoń nim także nas,
Janie Kanty.”

„...Sobótkę, jako
czas niesie,
zapalono
w czarnym lesie”

Opisane na wstępie obrzędy związane z czczeniem ognia, które odprawiano w noc świętojańska, w Polsce przybrały nazwę Sobótki. Przytoczony powyżej fragment pochodzi ze słynnej pieśni Jana Kochanowskiego, w którym to utworze autor utrwalił piękny zwyczaj ludowy odnoszący się do czczenia letniego przesilenia. Mistrz z Czarnolasu, po wstępie opisującym okoliczności spotkania przy ognisku, prezentuje dwanaście pieśni sobótkowych, z których chyba najbardziej znaną jest ta śpiewana przez Pannę XII, rozpoczynająca się od słów: *Wsi spokojna, wsi wesola...*

Na naszych ziemiach obchodzono Sobótkę bardzo uroczysto. Brała w niej udział starsza i młodzież dorosła, która zbierała się wieczorem 23 czerwca przy uprzednio przygotowanym stosie. Ogień rozniecano w sposób bardzo archaiczny, stąd pewnie inna nazwa święta – Kresz (od słowa *krzesać*). Ceremonii tej towarzyszyło skupienie. Dopiero, gdy buchnął płomień, rozlegał się głos radosnej pieśni, na przykład tej, którą notuje Zygmunt Gloger w swoim dziele „Rok polski w życiu, tradycji i pieśni”:

Dziś przyszedł czas,
że na dworze
Mamy czekać
rannej zorze.
Tak to matki
nam podały,
Sama także z
drugich miały,
Że na dzień
Świętego Jana
Zawždy
Sobótką palana.
Dzieci rady
mej słuchajcie,
Ojcowski rząd
zachowajcie...

JAN KANTY -
Z PEWNOŚCIĄ NAJBLIŻSZY SERCU KAŻDEGO
KĘCZANINA ŚWIĘTY NOSZĄCY TO IMIĘ

Pieśniom towarzyszyły tańce i ucztowanie. Młodzież przeskakiwała przez płomień, zapalano pochodnie, z którymi obiegano pola. Czyniono różnorakie wróżby, zbierano zioła. Zabiegiem ochronnym przed mocami zła była kąpiel obrzędowa w pobliskiej strudze. Stąd kolejna nazwa święta – Kupala. Siłę wody i ognia łącono poprzez puszczanie na rzekę wianków z ognikami. Zanurzenie się tej nocy w strudze było konieczne ze względu na moc uświęconej przez Jana Chrzyciela wody. Z nocą świętojańską wiąże się legenda o zakwitaniu paproci. Znalazienie kwiatu jest bardzo trudne, za to śmiałka, któremu uda się odszukać ten legendarny, przez chwilę tylko widoczny kwiat, czeka nagroda. Czasem jest to moc odnajdywania ukrytych skarbów, czasem poznanie prawdy lub spełnienie życzeń. Wiejskie dziewczęta szukały go dla znalezienia dobrego męża.

W dawnej Polsce istniał jeszcze jeden zwyczaj obchodzony w dzień św. Jana: ofiarowanie chleba nowemu królowi, zwykle przez miasto Kraków.

Noc świętojańska fascynowała całe pokolenia Polaków, tych, którzy w jej ceremoniach brali udział, oraz tych, którzy utrwalił jej czar w malarstwie, muzyce i literaturze. Na naszym terenie wciąż jeszcze płoną sobótkowe ogniska, choć znacznie rzadziej niż jeszcze dwadzieścia lat temu. Starajmy się utrwalać tradycje naszych przodków, nie zastępujmy ich spotkaniami w centrach handlowych i parkach rozrywki. Dołączmy do głosu VII-wiecznego poety Jana Gawińskiego, który apelował:

Jan Święty Chrzyciel przyszedł.
Wnęć palą sobótki.
A wokół niej, śpiewając,
skaczą wiejskie młódky.
Nie znoście tych zwyczajów!
Co nas z wiekiem doszło
I wiekiem się ustało,
trzeba, by w wiek poszło.

ŚWIĘTOJAŃSKA NOĆ POETÓW



Tradycyjnie już noc, w którą zakwita kwiat paproci (no, może niezupełnie, ale z pewnością wieczór ją poprzedzający), stała się okazją do plenerowego spotkania poetów, skupionych w Grupie Literackiej „WYRAZ”.

Nie tylko czytano wiersze - nie zabrakło czasu ani ochoty na wspólne śpiewy i dobrą zabawę.

jk, fot. E.B.

DESZCZ nie przeszkodził w zabawie

Festyn z Bankiem Spółdzielczym



Paweł Kukiz wyraźnie „zasmakował” w Kętach;

poniżej „Haratacze” na scenie

3 lipca Bank Spółdzielczy w Kętach po raz kolejny zaprosił mieszkańców - nie tylko Kęt i okolic - na stadion TS „Hejnał”, by wspólnie świętować Dzień Spółdzielczości Bankowej. I po raz kolejny wszyscy ci, którzy owo zaproszenie przyjęli, nie musieli żałować, bo atrakcji tego popołudnia nie zabrakło. Podobnie jak pysznego jedzenia i napitku, o który za dbała restauracja „Piwnica Rycerska” z Kęt. Tłumy przyciągnęła nie tylko gwiazda wieczoru - zresztą nie była jaka - bo sam

Początkowo piękna jak na „zamówienie” pogoda”, usiłowała splotać organizatorom „figla”. Gdy zespół „Haratacze” zainstalował się na scenie - zerwała się wichura a z nieba spadły gęste krople. Nie odstraszyło to jednak uczestników festynu, którzy schronili się pod parasolami i aurze nie pozostało nic innego, jak tylko z powrotem uśmiechnąć się słońcem. Zaplanowane koncerty nie tylko odbyły się, ale wręcz trwały dłużej, niż przewidziano. Paweł Kukiz, zachwycony kęcką publicznością, bisował aż dwa razy! Na zakończenie imprezy niebo nad „Hejnałem” rozświetliły feerie sztucznych ogni.

jk

Paweł Kukiz z zespołem Piersi, ale także energetyczne dźwięki kapeli „Haratacze”. Na scenie muzyka i zabawy dla publiczności, poza nią dodatkowe atrakcje: turnieje rycerskie, wesołe miasteczko dla dzieciaków, przejażdżki na kucyku. Kto odważny - dał się zakuć w dyby, kto zręczny - spróbował swych sił w konkursie strzelania z łuku.



W „KĘCZANINIE” Dzień Spółdzielczości Bankowej w obiektywie MARKA MORDANA



V Konkurs Twórczości Artystycznej w Bibliotece w Kętach

9.06.2004 r. został rozstrzygnięty V – jubileuszowy Konkurs Amatorskiej Twórczości Artystycznej w Kętach. Niestłabnące zainteresowanie konkursem przejawiało się w ilości złożonych prac we wszystkich trzech dziedzinach twórczości proponowanych przez bibliotekę. Były to: literatura, plastyka i fotografia. Napłynęło łącznie 206 prac 101 autorów. Po burzliwych debatach jury w składzie: Dorota Dziedzic, Iwona Kłoch, Urszula Dybał, Anna Jaworska i Barbara Kaczmarczyk oceniło poziom nadesłanych prac i wyłoniło laureatów.



LAUREACI GRUPY WIEKOWEJ DO LAT 15

Przyznano następujące nagrody i wyróżnienia. W konkursie literackim w kategorii wiekowej do lat 15 najwyższą oceniono pracę **Mateusza Stypuły**. II miejsce przyznano **Martynie Zbylut** i trzecie równolegle **Katarzynie Gaudyn** i **Joannie Bździał**. Wyróżnienia otrzymali: **Miłosz Smolec**, **Katarzyna Kurek**, **Anna Sroka** i **Wiktor Zaręba**. W grupie wiekowej powyżej 15 lat zwyciężyli ex aequo **Stanisław Sikor** i **Arkadiusz Stawowczyk**. II miejsce zajął **Kamil Konior** i III **Magdalena Jędrusiak**. Wyróżnienia otrzymały

Zbylut i **Katarzyna Kurek**. Wyróżnieniem uhonorowano **Annę Domasik** i **Sarę Bounaoui**.

W grupie gimnazjalistów najlepszymi okazały się **Kinga Piecha** i **Magdalena Grzywa**. Drugą pozycję zajęła **Iwona Adam** i trzecią **Magdalena Karpieńska**. Wyróżnienia przyznano: **Gabrieli Kanik**, **Monice Matusiak** i **Jakubowi Habrowi**. W kategorii powyżej 16 lat komisja I miejsce przyznała **Monice Koczur**, drugie **Bożenie Gawędzie** i **Agnieszce Gawędzie** oraz trzecie **Agnieszce Pędrak**.



GRUPA WIEKOWA STARSZA

W konkursie fotograficznym wśród dzieci I miejsce zajęła **Oliwia Koczur**, na II miejscu uplasowała się **Sara Makuch** i na III **Przemysław Banasiak**. Wyróżniono także zdjęcia **Lukasza Witkowskiego**. W grupie uczestników dorosłych wygrała **Beata Falc-Koczur**, na II pozycji **Joanna Gruszecka** i **Leszek Stankiewicz** a III miejsce przypadło **Irenie Kowalskiej**.

Podczas spotkania laureatów biblioteka nie mogła pomieścić zaproszonych gości, którzy przyszli odebrać dyplomy i nagrody książkowe. Autorzy prac literackich czytali swoje wiersze i opowiadania a także słuchali uwag i opinii komisji na temat walorów swoich utworów. Słuchano też uwag krytycznych, które często są przydatne w twórczym podejściu do nowo tworzonych prac.

Prezes Grupy Literackiej „Wyraz” **Stanisław Sikor** zaprosił najlepiej piszących autorów do współpracy z kęcką grupą poetów.

Wszystkim laureatom konkursu serdecznie gratulujemy!

Pokazujemy swoje poczucie humoru – ciąg dalszy rozmowy z Ani Mru-Mru

Mateusz: Wasze występy bawią wszystkich, od małych dzieci po starsze pokolenia. Powiedźcie skąd bierzecie pomysły na skecze i wiecie, że akurat to się spodoba i trafi do wszystkich?

Marcin: My się nie zastanawiamy pisząc skecze, do kogo one trafią. Jesteśmy mocno zaskoczeni, że już od jakiegoś roku czasu na nasze występy przychodzą babcie z wnuczkami, studenci, młodzież, czyli przekrój całego społeczeństwa. My się nad tym nie zastanawiamy. Robimy na scenie po prostu to, co nas śmieszy. No i wpadamy na różne pomysły czasami w samochodzie, czasami trzeba przysiąść i stworzyć jakąś rzecz, a czasami przychodzi sama, kiedy stoimy w kolejce w sklepie. To nie jest tak, że kabareciarz siadzie nad kartką papieru i napisze cały program. Nikt tak nie robi. Trzeba czekać na natchnienie i później z tych pomysłów korzystać.

Mateusz: No właśnie, jak powstają wasze skecze? Co się dzieje od momentu pojawienia się pomysłu do samego śmiechu całej sali podczas waszego występu?

Michał: Nie znamy czegoś takiego, jak numer wypracowany od a do z. Taki, który jest identyczny i grany automatycznie na każdej scenie. Jeszcze nam się to nigdy nie zdarzyło z tego względu, że zawsze zostawiamy sobie otwartą furtkę improwizacji już na samej scenie. Każdy nowy numer, który wcielamy do programu, kształtuje się z występu na występ. Obserwujemy reakcje ludzi i w zależności od tego, zastanawiamy się, co można wyrzucić, co dodać.

Marcin: Nie ma sztywnej reguły. Jeden skecz powstaje dlatego, że jest napisany tekst i do tego buduje się całą sytuację na scenie, a część skeczy powstaje tak, że jest jakiś gag, postać, do której dobudowuje się tekst. Nie ma reguły.

Mateusz: Cieszyście się obecnie wielką popularnością, często występujecie i podróżujecie. Czy nie brakuje wam czasu, by odpocząć spędzając czas z rodziną?

Marcin: Oj brakuje. Ale z drugiej strony, jak spędzamy czas z rodziną w domu, to brakuje nam wyjazdów. Więc jest to takie zawieszenie w próżni. To, co robimy na scenie, to nasza pasja i w tym się też spełniamy. Owszem każdy lubi odpoczywać i chce to robić z rodziną, więc jak jesteśmy w Lublinie, to nawet się nie spotykamy ze sobą. Nie robimy tego z premedytacją. Po prostu każdy z nas swój czas wykorzystuje do załatwienia swoich spraw, odwiedzenia znajomych, rodziny itd. Do niedawna graliśmy po 23 dni w miesiącu przez rok czasu. Bardzo nas to pochłaniało. Teraz gramy 16 dni w miesiącu w związku z tym, że urodziło mi się dziecko i chciałbym, żeby częściej widziało tatę w domu niż w telewizji.

Mateusz: Jakie macie plany na przyszłość i jakie marzenia? Czego chcielibyście jeszcze dokonać?

Marcin: Ja mam takie dziwne i trudne do zrealizowania marzenie, bo chciałbym zostać marikatem, ale nie wiem czy to się uda. Będę nad tym pracował.

Michał: Moje plany? Nie wiem, może się ziszczą

dzisiejszego wieczoru. A tak serio to chciałbym odnaleźć Bursztynową Komnatę, która została zrabowana przez Niemców. W jakim mieście jesteśmy to szukam tego skarbu i bardzo możliwe, że jest on ukryty gdzieś tu niedaleko, może w Bielsku-Białej. Dostaliśmy takie sygnały, no i przyjechaliśmy.

Marcin: Jeśli chodzi o cały zespół, to możemy zdradzić, że pracujemy teraz nad nowym programem. I mamy nadzieję, że pod koniec czerwca, jakieś nowe skecze będzie można już zobaczyć. Zamierzamy też wyluzować sprawę z telewizją, bo jesteśmy dosyć mocno eksploatowanym przez telewizję. Jedyne, co będzie można zobaczyć to relacje z Mrągowa i Koszalina. Nie chcemy brać udziału w realizacjach telewizyjnych z tego względu, że nowy program chcemy ograć najpierw w Polsce i chcemy, żeby był zaskoczeniem dla ludzi, którzy płacą za bilety.

Mateusz: Jesteście w Kętach po raz pierwszy. Jak oceniacie występ i kęcką publiczność?

Michał: My się bawiliśmy świetnie, mam nadzieję, że publiczność także. Życzymy sobie takiej widowni zawsze, na każdym występie. Z wielką chęcią odwiedzimy Kęty po raz kolejny.

Mateusz: Bardzo wam dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ M. GASIŃSKI

lipiec 2004

LISTY do Pani Profesor

Kochana Pani Profesor!

Wybaczy Pani, Pani Profesor, ale dzisiejszy list to kolejne z wielu moich wspomnień z lat odległych, ale dobrze zapamiętanych. To moja tajemnica, o której chyba nigdy nie dowiedzieli się moi rodzice, a ja ten genetyczny pociąg do ajerkoniaku, likieru wyrabianego ze spirytusu, żółtek i waniliii pielęgnuję do dzisiaj. To chyba było w III kl. LO, wiosna i piękna pogoda, wymarzony czas na babskie ploteczki. Wołam przez balkon Hankę i już planujemy spacer na Podlesie, ale zjawia się niespodziewanie Jurek, kolega z klasy, mieszkający na tym samym osiedlu. – Masz zrobione zadanie z matmy? Pyta. Jasne! Odpowiadam. – Daj odpisać, a właściwie to gdzie idziecie? Na spacer. E to idę z wami, a wieczorem odrobię lekcję. Poczekać mama zrobiła super ajerkoniak, informuję, napijemy się po kieliszku, proponuję. Otwieram lodówkę, a tu przeszkoda, butelka jest pełna. Lepiej nie napocznaj, bo będzie afera – ostrzega Hanka. Co ty, będzie na tatę i tak dzisiaj pewnie przyjdzie pijany, ma tygodniówkę! Nalewam do kieliszków i już, już mamy wypić, gdy słyszę klucz w zamku, cholera, mama wróciła wcześniej. Szybko chowamy z Hanką kieliszki za fotel w pokoju, a Jurek niestety nie zdążył, włożył

rękę z ajerkoniakiem do kieszeni spodni. Cześć mamol! Idziemy się przejść – informuje. Ziemiaki i jarczyny obrałaś? Pyta jeszcze mama! Jasne, są w garnku na szafce. No, to pa! Zbiegamy w pośpiechu ze schodów i pekamy ze śmiechu. Przed blokiem Jurek wyjmuję rękę z kieszeni, a tu po spodniach, po butach rozlewają się gęste jaja w alkoholu... O ku... słyszymy, ale się urządziłem. Wera, ty jesteś franca – zawsze coś głupiego wymyślisz. Idę do domu, po zeszyt przyjdę wieczorem. Biedny Jurek opluty ajerkoniakiem. Jaka szkoda! My z Hanią nie rezygnujemy ze spaceru, ale nie udało nam się porozmawiać, ponieważ śmiałyśmy się aż do mostu na Sole.

Wieczorem sama wypilam dwa kieliszki ajerkoniaku stojące za fotelem i zasnąłam tak szybko i głęboko, jak nigdy w życiu. Rano obudziła mnie kłótnia rodziców. Jadziu, wrzeszczał ojciec, jak Boga kocham, nie wypilem ajerkoniaku, wiesz, że nie lubię jajek! – A kto? Wrzeszczała mama jeszcze głośniejszym głosem, może dzieci wypily, co? I kto powiedział, że dzisiejsza młodzież jest zepsuta i ma wariackie pomysły?

I co Pani na to, Pani Profesor?

Wera

Maria Kubiczek

OKIEM BELFRA



Vis a vis mojego okna znajduje się małe boisko do gry w piłkę. Mogą tam grać w nogę maluchy, a w siatkówkę młodzież. Podczas wakacji parę razy dziennie rozgrywane są na boisku mecze, wywołuje to u graczy duże emocje. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że ci młodzi ludzie znają tylko cztery słowa na wyrażenie uczuć i komentowanie działań: ku..., pier..., zająb..., chu.... Wypowiadają te wyrazy z częstotliwością tykania zegara i tak głośno, że aż szyby trzęsą się w oknach.

Rozumiem, że młodzież musi odreagować szkolne stresy, domowe kłopoty, że czynne spędzanie czasu wpływa korzystnie na zdrowie, prawidłowy rozwój fizyczny młodego człowieka, ale dlaczego działania tych ludzi określa taka monotonia środków wyrazu i ich ogromne ubóstwo? Język polski jest bogaty w określenia, wyrażenia i zwroty. Młodzi ludzie mogliby używać na przykład takich związków wyrazowych jak: grasz brawurowo, podajesz celnie, świetne zagranie, bombowe uderzenie, szybkie ścięcie, rewelacyjna zbiórka, masz dynamit w ręce, kapitalnie zagrywasz itd. Mogliby, gdyby je znali, ale dlaczego ich nie znają?

LIST

NIEKONIECZNIE GONCZY



Kęty, 16.07.2004 r.

Witaj Maćku!

Już dawno do Ciebie nic nie pisałem. Przepraszam za zwłokę, ale ostatnio wszędzie mi nie po drodze. Ciągłe biegam, zajmuję sobie czas sprawami, które nie zawsze zasługują na to, by poświęcić im chociaż chwilę. Mam nadzieję, że mi to wybaczysz.

U mnie nic nowego poza tym, że skończyłem szkołę i zaczynam następną. Czas mija bardzo szybko, sam wiesz. Postanowiłem wreszcie do Ciebie napisać, dawno nie miałem z Tobą kontaktu. Pamiętasz, jak mieszkaliśmy w jednej kamienicy i kolegaliśmy się, choć było między nami 10 lat różnicy? Zastanawiałem się długo, dlaczego, mimo że byłem dzieckiem jak ty zdawałeś maturę, nie zbywałeś mnie, kiedy do Ciebie zagadywałem. Im byliśmy starsi, tym różnica wieku między nami grała mniejszą rolę, byliśmy dobrymi sąsiadami, przesiadywałem razem w oknie i obserwowaliśmy, co działo się na ulicach miasta? Śmiałyśmy się z ludzkich gaf, krytykowaliśmy naganne zachowania, próbowałyśmy sami rozwiązywać problemy naszych bohaterów z ulicy. Nigdy nie patrzyliśmy na świat szyderczo, czy choćby z ironią, zawsze, mimo że byli to ludzie zupełnie nam obcy, byliśmy pełni nadziei i troski o ich dobro. Ta ciekawość świata i zamiłowanie do obserwacji, kierowała naszym życiem. Ty zacząłeś pracować, ja ciągle się uczę, kontakt się urwał, bo piętrzyły się przed nami obowiązki a okno, z którego tak dużo widzieliśmy i w którym uczyliśmy się o życiu, było zamknięte. Jednak u mnie niewiele się od tego czasu zmieniło. Ciągłe obserwuję świat. Dostrzegam ludzkie błędy, radości, tragedie, nadzieję i smutek. Staram się zrozumieć, jak działa ta wielka machina świata i dokąd zmierza. Tyle, że teraz nie mam z kim podzielić się tymi obserwacjami. Myślę więc, że można by się czasem spotkać i pogadać lub choćby pisać do siebie w wolnej chwili.

Przeczytałem ostatnio tekst, który zaintrygował mnie i skłonił do głębszej refleksji. Dziennikarz pisał o młodych ludziach z oświęcimskiego osiedla, którym starsi lokatorzy nie pozwalają bawić się przed blokiem. Przeganiają ich z ławek, spuszczaają wrzątek przez okna, robią wszystko, by zwańczyć uciążliwą dzieciom tak, jak to się robi z pasożytami. Bardzo mnie ten tekst poruszył tym bardziej, że podobne zachowania obserwuję także w Kętach. Sam mieszkam na osiedlu i choć nie kopię już w piłkę na trawniku między blokami, to młode rozrabiały w niczym mi nie przeszkadzają. Poza tym, irytuje mnie w zachowaniu starszych brak tolerancji i wyrozumiałości dla młodego pokolenia. Wydaje mi się, że właśnie w tym tkwi wielki problem, nie tylko tych ludzi, ale nas wszystkich – Polaków. Zamykamy się w swoich „dziuplach” i bardzo dbamy o to, aby nic z zewnątrz do nas nie docierało. Tak jest wygodniej, lecz mądrzej byłoby mieć dzieciaki na oku i mieć wpływ na to, by wyrosły na porządnym ludzi, nie przeganiać po to, by w egoistyczny sposób zapewnić sobie chwilę spokoju. Wszak za kilka lat ci sami ludzie będą wymagali, by młodzi z podwórka dobrze rządzą krajem i pomagali starszym. Będą oczekiwali, że państwo włączy się w rozwiązywanie ich problemów. Norwid znał prawdę o nas wiedział już dawno temu. Mówił: „Jesteśmy wspaniałym narodem, ale społeczeństwo z nas żadne”. Obywatelskie zaangażowanie w coś większego niż ja i moja rodzina u nas nie występuje. Choć przykładów takiego zachowania jest wiele, wybrałem akurat ten dotyczący młodzieży, bo ten szczególnie mnie drażni. Trudno się dziwić, że młodzież nie ma ochoty angażować się w sprawy państwa. Starsi nie dają dobrego przykładu, jedynie wymagają a młodzi, choć wiedzą, że można mieć wpływ na współczesną rzeczywistość, nie myślą: „to, co jest nas nie satysfakcjonuje, więc zrobimy coś swojego”, uważają raczej: „to wszystko syf, zajmijmy się swoimi sprawami”. Wszyscy by chcieli żyć we wspaniałym, mlekiem i miodem płynącym kraju, jednak swoje działania na rzecz wspólnoty ograniczają do krytyki: „oni zawalili”, „oni kradną”, „oni rządzą jak idioci”, „oni są źli”. W demokratycznym państwie, tam, gdzie chcemy być bezpieczni i żyć w dostatku i gdzie pragniemy budować prawdziwe społeczeństwo, nie ma „oni”, jesteśmy „my” i jeśli dzieje się nam coś złego, to my również powinniśmy się czuć współwinni, bo to my mamy głos. Trzeba sobie to dobrze przemyśleć i zastanowić się, czy rzucać w szalejące pod blokiem dzieciaki bateriami R-14, czy nadal wylewać z okien wrzątek, a po „wypłenieniu zarazy” siedzieć i dyskutować z sąsiadami o „błędach na gorze”.

To moje obserwacje na temat tego, co przeczytałem i co sam obserwuję każdego dnia. Co u Ciebie? Jest coś, na co Ty zwróciłeś ostatnio uwagę? Czy mimo zamkniętego okna w kamienicy na drugim piętrze ciągle bacznie obserwujesz świat z troską o jego dobro?

Pozdrawiam i czekam na Twoją odpowiedź.

Kuba

Irena Drożdżik

MY I MIEJSCE, W KTÓRYM ŻYJEMY



FOT. M. KOIM

Rozmowy na 5 minut
i trochę dłuższe

(cz.4)

Opowiadają
też ulice

Dwudziestotysięczne Kęty, lokujące się w kategorii miast małych w Małopolsce, położone są na powierzchni 23 km² ziemi, w kotlinie Soły, u podnóża Beskidu Małego.

Umiejscowione przed wiekami przy szlakach handlowych z północy na południe, z Oświęcimia na Węgry i Krakowa na Morawy, rozrosły się jako miasto w regularnej zabudowie wokół Rynku i dzielnic śródmiejskich. Nawet linia kolejowa została tu swego czasu rozsądnie wytyczona i przebiegająca przez środek miasta, nie zburzyła centralnej jego zabudowy ani układu ulic. Zyskało na tym ukształtowanie miejscowości, tworzącej zwarte skupisko domów, a tym samym i ludzi. W takich miejscowościach wszędzie jest blisko, a najodleglejsze przysiółki nie są tak znowu odległe.

Wśród prawie 100. ulic dzisiejszych Kęt, co łatwo sprawdzimy w aktualnych planach miasta, wyróżniają się nazwy miejscowe, "swojskie", niejako odwołujące się do tradycyjnych wskazań ulokowania i topograficznego charakteru miejsc. Mają Kęty ulice: Boczną, Graniczną, Kępę Lewą, Kępę Prawą, Kęckie Góry Południowe, Kęckie Góry Północne, także ulicę Krótką, osiedle Zachodnie itd.

Sporo nazw dotyczy starych przysiółków i terenów gospodarskich, np. Baściki, Kasoliki, Smoliki, z kolei mieszkańcy starego miasta na pewno kojarzą nazwy swoich ulic z istniejącymi tam ongiś kościołami, np. Świętokrzyską czy WW. Świętych, albo z drogą wiodącą do klasztoru: Klasztorna; do fabryki: Fabryczna, czy na rozległy Widok. Bo wystarczy w Kętach wyjść na taras domu, przemieścić się ścieżką kilkaset metrów poza własne osiedle, by już z wysokości wałów nad rzeką, a co dopiero np. z Kęckich Gór Południowych, dostrzec krajobraz otwarty na Sołę, Beskid Mały i rozległą przestrzeń. Warto to pokazywać gościom od-

wiedzającym nasze domy o każdej porze roku, nie tylko teraz - latem. Przypominać przy tym, jak blisko jest dostać się stąd, nawet autobusem (specjalnie utworzoną linią), do Międzybrodzia Żywieckiego, by kolejką szynową "zaliczyć" stok wzgórza, zobaczyć jezioro na szczycie góry Żar, a przy okazji z tamtej perspektywy dostrzec leżące w kotlinie Kęty.

Drzewa, ulice, ogrody

Na szczęście w czasie minionym, chyba nawet bardziej niż teraz, ceniono w Kętach drzewa i ogrody.

Aleję lipową, wiodącą na Podlesie i część lasu obok torów kolejowych sadziła powojenna młodzież szkolna. Piękny dziś w rozkwicie drzew park miejski w Kętach zakładała młodzież licealna z lat 60. Dorośli już, przechodzący z młodszymi od siebie, niech odnajdą "twarze z tamtych lat" wśród kory białych brzoź, na spokojnym spacerze.

Cieszyć będzie i przyszłe pokolenia park lipowy, aktualnie planowany na prawym brzegu Soły obok osiedla Kamieniec. Ciekawie wzbogaci fragment bulwarów nad Sołą. Dodatkowo imponować może 300. sztukami lip z różnych odmian tych miododajnych drzew. Cenny to przykład jubileuszowej inwencji 70-letniego Koła Pszczelarzy w Kętach.

Nieźle pomyślane trasy rowerowe i zadrzewianie terenów (także parkowych ubytków po drzewach złamanych burzą) dobrze będą świadczyć o ekologicznych zaletach zagospodarowania przestrzennego Kęt. Zresztą zwróćmy uwagę, jak dobrze się nam kojarzą nazwy osiedli: Dębowe, Leśne, Wrzosowe, Nad Sołą, Kamieniec. Wdzięcznie określają miejscowość bogatą w przyrodę, położoną u stóp gór, nad kamienistą rzeką.

Zapamiętajmy też, że jeden z najpiękniejszych wierszy polskich

poświęcił L. Staff ... drzewom.

*"O cóż jest piękniejszego niż wysokie
drzewa,*

*W brązie zachodu kute wieczornym
promieniem,*

*Nad wodą, co się pawich barw
błaskiem rozlewa,*

*Pogłębiła odbitych konarów
skłębieniem.*

*Zapach wody, zielony w cieniu,
złoty w słońcu,*

*W bezwietrzu sennym ledwo miesza
się, kołysze,*

*Gdy z łęk koniki polne w sierpniowym
gorącu*

*Tysiącem srebrnych nożyc szybko
strzygą ciszę.*

*Z woła wszystko umilka, zapada w
krąg głusza*

*I zmierzch ciemnością smukłe korony
odziewa,*

*Z których widmami rośnie wyzwolona
dusza...*

*O, cóż jest piękniejszego niż wysokie
drzewa?"*

Nazwy szczególne
dla historii lokalnej

Rzadko o tym myślimy, że w ulicznych nazwach tkwią znaki rozpoznawcze, dotyczące charakteru miejsca i wyrazistych cech jego mieszkańców.

W unikaniu udziwnień tkwi troska o lokalizm i wzbudzająca uznanie wyobraźnia radnych miejskich. Pewnie dlatego miały i mają Kęty

ulice: Jana Kantego, Ludowiki, księcia Władysława Opolskiego, Ambrożego Grabowskiego, a wiele nazw rozsądnie utrwała ważne karty z XX-wiecznej historii.

Dowodzą tego ulice: Legionów, płk. Królickiego, os. gen. Sikorskiego, Partyzantów, os. Batalionów Chłopskich, al. Wojska Polskiego, Nieznanego Żołnierza etc.

Objaśniał kiedyś Władysław Drożdżik, że Kęty nigdy nie stawiały pomników, które trzeba by było później burzyć i w tym tkwiła, jedna z najistotniejszych, zaleta mieszkańców. Zwróćmy więc przy okazji uwagę, jak dobrze się mają w opisie naszych ulic nazwy: Kościuszki, 3 Maja, Staszica, Mickiewicza, Konopnickiej, Dąbrowskiej itp.

W "Słowniku języka polskiego" wyd. przez Polską Akademię Nauk, pod hasłem: "nazwa" (na s. 1286), między innymi czytamy:

"nazwa jest właściwie użyta wtedy, kiedy we właściwy sposób oznacza desygnat w jego powiązaniach ze środowiskiem".

Zauważył też Julian Tuwim, że

*"w naszej mowie, w tym
prawdziwym świecie,
świat się tak nazywa,
jakim jest prawdziwie".*

Dobra to sposobność, by poruszenie się po "oswojonym terenie" nie przynosiło nam ani wstydu, ani zakłopotania.

Powyższe rozważanie poszerzy:

Plan miasta Kęty; wydany przez UG i "Kęty" SA, Kraków 1997

Kalendarium
Kęt cd.

1939.3.IX – Wkroczenie armii niemieckiej do Kęt, początek okupacji hitlerowskiej.

Włączenie części ziem polskich do Rzeszy Niemieckiej, w tym części woj. krakowskiego wraz z powiatem białskim i miastami - Biała, Kęty, Oświęcim, Wilamowice oraz gminami - Bestwina, Biała, Brzeszcze, Bystra - Wilkowice, Kęty, Osiek, Oświęcim, Porąbka.

opr. A. Chowaniak

Od redakcji

Szanowni Czytelnicy. Zakończyliśmy publikację Kalendarium Kęt. To cenne opracowanie wzbogaciło z pewnością naszą wiedzę o Kętach, pozwoliło lepiej poznać dzieje miasta i na pewno jeszcze długo pozostanie w wielu kęckich bibliotekach jako historyczny „niezbędnik”. Na stronie 15 zamieszczamy artykuł p. Anny Chowaniak, podsumowujący jej pracę nad kalendarium.

Święto miasta - ŚWIĘTO MIESZKAŃCÓW

Aż trzy dni trwały obchody święta naszego miasta - tradycyjnych Dni Kęt (w tym roku wyjątkowym ich akcentem były dodatkowo uroczystości z okazji jubileuszu 130-lecia istnienia kęckiej OSP, o których piszemy w Wieściach Ratuszowych). I jak na prawdziwe święto przystało, atrakcji tego czerwcowego weekendu nie zabrakło.

- Super, że przy muzyce, którą lubimy i na świeżym powietrzu możemy się spotkać - mówili młodzi ludzie, którzy wybrali się, by posłuchać i pobujać się w rytm muzyki reagujących zespołów. Wielbiciele jazzu spotkali się w odpowiedniej dla tej muzyki atmosferze sali kameralnej, podczas jazzowej nocy. Nie zabrakło folku i rocka - zatem chyba nikt nie narzekał na jednorodność repertuaru.

Dom Kultury przygotował zresztą atrakcje nie tylko dla wielbicieli muzyki. Tradycyjnie już, na dorocznych turniejach o puchary Burmistrza Gminy Kęty i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach, spotkali się brydżyści i szachiści (wyniki zmagania zamieszczamy na stronie obok). Była loteria fantowa, spektakl teatralny, wystawa malarstwa i ulubione atrakcje dzieciaków - wesołe miasteczko, pokazy strażackie, występy taneczne...

Dzięki temu kępczanie wszystkich pokoleń mogli spotykać się przez te trzy dni i każdy znalazł coś dla siebie.

Nawet kapryśna momentami aura nie popsuła nastroju wspólnego świętowania. Zresztą... po co zbyt wiele słów: kto nie był, niech żałuje i czeka na Dni Kęt AD 2005. A dla tych, którzy przyszli do DK (a było ich niemało - spójrzcie na zdjęcia), fotograficzne „przeżyjmy to jeszcze raz”. Niech miłe wspomnienia powrócą choć na chwilę...

jk



Noc jazzowa



Zespół folkowy „Redline”



Spektakl „Serce Don Juana”



Wystawa malarstwa Eustachego Matejki pt. „Kęty i okolice”



Turniej szachowy dla dzieci o Puchar Burmistrza Gminy Kęty



Wręczenie pucharu Szachowemu Mistrzowi Dorosłych

Czerwone Gitary rozgrzały publiczność

Pogoda okazała się wyjątkowo nielaskawa dla tych, którzy przyszli bawić się w niedzielne popołudnie 20 czerwca. Ostatni dzień Dni Kęt przypominał pod względem aury raczej koniec, niż początek lata. Niemniej jednak, nie przeszkodziło to kępczanom, którzy pragnęli posłuchać i pospiewać znane przeboje. Choć ze względu na pogodę wypadło kilka punktów popołudniowego programu, jednak „Czerwone Gitary” nie zawiodły fanów.

Muzyka „Czerwonych Gitar” w zadziwiający sposób łączy pokolenia, nic dziwnego, swymi korzeniami sięga magicznych lat sześćdziesiątych i najlepszej tradycji muzyki rockowej tamtych czasów. „Takie ładne oczy”, „Anna Maria”, „Historia jednej znajomości”... Któż z nas nie zna tych melodii? Niejednemu z słuchaczy zakręciła się łezka w oku...

Muzyka „Czerwonych gitar” nie straciła z biegiem lat świeżości i rockowego wigoru. Wręcz przeciwnie, zespół stale wzbogaca się i zmienia swój kształt. W obecnym składzie grupy znalazło się dwóch młodych muzyków: Arkadiusz Malinowski - gitara basowa, wokół i Dariusz Olszewski - gitara solowa, gitara akustyczna, wokół. Wierni „Czerwonym Gitarom” od początku pozostali: Jerzy Kossela - gitara, Jerzy Skrzypczyk, - perkusja, instr. klawiszowe, wokół, Henryk Zomerski - gitara basowa, instr. klawiszowe, flet, wokół. Od czerwca 1997 roku członkiem zespołu jest także gitarzysta i wokalista Mieczysław Wądołowski. W tymże składzie zespół pojawił się na kęckiej scenie. Nikt i z pewnością nie czuł chłodu, bo „Czerwone Gitary”, jeden z najlepszych polskich zespołów XX wieku, potrafią rozgrzać publiczność... do czerwoności.

E.B.

OTWARTE SZACHOWE MISTRZOSTWA KĘT DLA DZIECI o Puchar Burmistrza Gminy Kęty

I MIEJSCE

Tomasz Pabiś

II MIEJSCE

Marcin Matyszkowicz

III MIEJSCE

Marek Majcherek

Najmłodszy uczestnicy Otwartych Mistrzostw Szachowych dla Dzieci: Mateusz Drabczyk, Mateusz Zając, Hubert Płonka
Zostały również ogłoszone wyniki cyklicz-

nego, całorocznego TURNIEJU SZACHOWEGO dla DZIECI o Puchar Burmistrza Gminy Kęty. Laureatami zostali ci sami zawodnicy (zajęli te same miejsca), co w Otwartych Mistrzostwach.

TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO PARAMI o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach

I MIEJSCE:

Jacek Gondko – Tomasz Kadlubicki

II MIEJSCE:

Jerzy Stworzewicz – Jerzy Michałek

III MIEJSCE:

Piotr Kamiński – Maciej Zarębski

OTWARTE SZACHOWE MISTRZOSTWA KĘT DOROSŁYCH o Puchar Burmistrza Gminy Kęty

I MIEJSCE

Ślęzak Robert

II MIEJSCE

Nowak Maciej

III MIEJSCE

Turek Stefan

Nagrody w w/w konkursach wręczono na estradzie DK podczas Dni Kęt 2004.

„Jest wiele rzeczy, za które nie można zapłacić pieniędzmi; jedynie uśmiechem, uprzejmością i słowem – dziękuję”.

Dom Kultury w Kętach – organizator tegorocznych Dni Kęt, składa serdeczne podziękowania wszystkim Sponsorom i Darczyńcom, za okazaną pomoc finansową i rzeczową. Dzięki Państwa hojności mogliśmy zapewnić mieszkańcom bogaty program imprez, w którym każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. Dziękujemy za dotychczasowe wspieranie naszych działań i wszelkie okazane dobro.

Lista sponsorów Dni Kęt 2004

Urząd Gminy Kęty - dofinansowanie

1. Bank Śląski o/Kęty
2. Browary Żywiec
3. Bank BPH o/Kęty
4. Bank Spółdzielczy Kęty, ul. Sobieskiego
5. P.H.U. "Haczek" w Kętach pan Czesław Haczek
6. Materiały Budowlane Firma P.H.U. Gabrys Si-kora w Kętach
7. Alwero" Wyroby rehabilitacyjne z runa owczego, Kęty, ul. Sobieskiego
8. Inspektorat PZU w Oświęcimiu
9. Bank Polski PKO w Oświęcimiu
10. Piekarnia-Cukiernia w Nowej Wsi – Pan Antoni Piskorek
11. Firmowy Salon Sprzedaży Fabryki Okien „DAKO” – Sp. z o.o. Kęty, ul. Kościuszki
12. Stacja Benzynowa „Nocny Marek” w Nowej Wsi
13. Przedsiębiorstwo Komunalne „KOMAX” – Kęty, ul. Mickiewicza
14. „Alumetal” S.A. – Kęty, ul. Kościuszki
15. „Fregata Logistic” Sp. z o.o. – Kęty, ul. Krakowska
16. „Metchem” Sp. z o.o. – Kęty ul. Partyzantów
17. Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa „Płast” w Tychach
18. Betoniarńia „Guzik” w Nowej Wsi
19. Monograph Studio Piotr Hrapkowicz - Nowa Wieś
20. P.P.H. „Martex” – Stacja Benzynowa Bulowice
21. „PRIMO” Spółka Jawna Leśniak-Sokolowscy - Kęty, ul. Kościuszki
22. Sklep Rowerowy i AGD „U Piskorza”, Kęty, ul. Krakowska
23. Optyk E. Kołodziejczyk – Kęty, ul. Sobieskiego
24. Firma „Rollmax” - Kęty, ul. Świętokrzyska

25. Firma Handlowo – Usługowa „Merta” – Kęty, ul. Kościuszki
26. Firma „Victoria” - Wadowice
27. Sklep AGD „Robot” – p. Andrzej Czarnik, Kęty, ul. Kościuszki
28. Supermarket „Detal” – Kęty, ul. Kościuszki
29. „Górecki” Spółka Jawna – Kęty, ul. Góry Północne
30. AL-BO – Kęty, ul. Fabryczna
31. Hotel „RELAX” – Kęty, ul. Młodzieży Polskiej
32. Inter Optyk – Kęty, ul. Różana
33. „Foto Studio Kolor” – p. E. Gryniak – Kęty, Rynek
33. Firma „Finish A” – Kęty, ul. Kleparz
34. Ośrodek Szkolenia Zawodowego St. Kucewicz – Kęty, ul. Żwirki i Wigury
35. PPHU „Kartonex” - Łęki
36. Sklep „Maia” – Kęty, ul. Różana
37. PPHU „Aleksandra” – Łęki
38. Odlewnia Żeliwa „Jurassic” - Kęty, ul. Kościuszki
39. Sklep „Małwa” p. J. Górski Kęty, ul. Sienkiewicza
40. Trevira – Kęty, ul. Mickiewicza
41. Salon Kosmetyczny p. B. Kurowska - Kęty, ul. Krakowska
42. Firma „DYWYLUX” – Kęty, ul. Jana Kantego
43. Firma „Iskierka” – Kęty, ul. Kleparz
44. Sklep komputerowy „Vicom Computers” - Kęty, ul. Świętokrzyska
45. Sklep Odzieżowy „MODA” p. W. Klimczyńska – Kęty, ul. Krakowska
46. Zepher International – Tychy
47. Szkoła Krzewów Ozdobnych – Nowa Wieś
48. SIRIUS COMPUTERS p. K. Skudlarski
49. Salon Sukien Ślubnych „Nicol” – Kęty, ul. Mic-

- kiewiczza
50. Salon Fryzur damsko-męski „Kamila” – Kęty, ul. Sobieskiego
52. PPHU „Pryzma” p. J. Hałat – Nowa Wieś, ul. Oświęcimska
53. Centrum Handlowe „Modema” p.W. Szłapa – Łęki
54. Sklep „Metal-chem” - Kęty, ul. Sobieskiego
55. Zakład Handlowo-Usługowy „ROMA” pp. Jasiaczek – Kęty, ul. Mickiewicza
56. Foto Pozytyw – p. T. Biernat – Kęty, ul. Mickiewicza
57. Salon Fryzjerski „RENOMA” - Kęty, os. 700-lecia
58. Sklep Lux – Kęty, Rynek
59. „Foto-Centrum”- p. H. Cinal, W. Kuźma, Kęty, ul. Kościuszki
60. Solarium „SOLEO” - Kęty ul. Sobieskiego
61. Kwaciarnia „MALWA” – Kęty, Rynek
62. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Skiba” – Kęty, ul. Fabryczna
63. Sklep „JAŚ” pp. Wojewodziec – Kęty, ul. Żwirki i Wigury
64. PPHU „MAGIKON” p. J. Głizycki – Kęty, ul. Słoneczna
65. Sklep Odzieżowy „AGNIESZKA” – Kęty, ul. Kościuszki
66. Firma „MINBUD” – Kęty, ul. Sobieskiego
67. HDK – Łazienki, Wyposażenie Wnętrz – Bulowice, ul. Bielska
68. Firma Usługowo-Handlowa „KOMA” – Andrychów
69. Sklep Ogrodniczy pp. Chwierut – Czaniec, ul. Kęcka
70. Salon Firmowy RTV Mix AGD – Kęty, ul. Sienkiewicza
71. Sklep „Grafion” – Kęty, ul. Świętokrzyska

HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY
W KĘTACH NA SIERPIEŃ 2004 r.

od 2 do 28.08. od g.10.00 Wakacyjna Akademia Przygód – część II

WAKACYJNA AKADEMIA PRZYGÓD

z DOMEM KULTURY w Kętach
część II - od 02.08.04 do 25.08.04

"TYDZIEŃ Z KRÓLEM LWEM"



02.08/poniedziałek/ godz. 10.00-14.00	Film „Król lew II”, dyskoteka
03.08/wtorek/ godz. 10.00-14.00	Zabawy plastyczne z Królem Lwem - czytanie i rysowanie
04.08/środa/ godz. 10.00-14.00	„Odważny jak lew” - zabawy sportowe
05.08/czwartek/ godz. 10.00-14.00	Wycieczka - Wyjazd do Wielkiej Puszczy -poszukiwanie króla lewa cena: 7 zł (zapay z wplatą do dn.2.08)
06.08/piątek/ godz.10.00-14.00	Wierszowanki ,rymowanki pt. „Świat dzungli”, ognisko

"TYDZIEŃ Z PINOKIEM"



09.08/poniedziałek/ godz.10.00-14.00	Wakacyjne Kino Przygód - film pt. „Pinokio” cena: 5 zł
10.08/wtorek/ godz.10.00-14.00	Spacerkiem po Kętach - zwiedzanie najpiękniejszych zakątków
11.08/środa/ godz. 10.00-14.00	Prawda czy fałsz / dorobił opowiadają - dzieci pytają
12.08/czwartek/ godz. 10.00-14.00	Zręczny „Pinokio” - zabawy plastyczne - formy przestrzenne
13.08/piątek/ godz.10.00-14.00	Zakończenie Akcji Lato - wreczenie świadectw słońca WAP, ognisko
18.08/środa- godz. 9.00 - Wycieczka - Rajd na Górę Żar / wyjazd kolejką, zejście pieszo/ cena: 7 zł, zapay z wplatą do dn.13.08	
25.08/środa - Wakacyjne Kino Przygód	

UWAGA!

1. Zajęcia w Wakacyjnej Akademii Przygód w Domu Kultury, adresowane są do dzieci ze szkół podstawowych.
2. Z wyjątkiem kina i wycieczek, zajęcia są bezpłatne!
3. Na wycieczki zapisujemy dzieci od 8 lat.
4. Dodatkową atrakcją będą zabawy prowadzone metodą Klarzy.

Ponadto proponujemy dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej:
1. Dedykowane warsztaty plastyczne / wykorzystanie różnorodnych technik/ 12.07.-24.07
2. Tygodniowe warsztaty dla prezentatorów/ autoprezentacja na estradzie!

28.08. od g.17.00 Pożegnania Lata – festyn (szczegóły na plakatach)

KINO

28.07. g.10.00	"Scooby Doo 2 - potwory na gigantach" - film fab.-anim. dla dzieci, prod. USA
od 31.07. - 08.08.	WAKACYJNA PRZERWA
9.08. g.10.00	"Pinokio" - film fab. dla dzieci z dubbingiem, prod. włoskiej
14, 15.08. g.19.00	"Darty Dancing II" - prod. USA
20,21, 22.08. g.19.00	"Ladykillers" - prod. USA

ZAPRASZAMY!

DK zastrzega sobie prawo zmian w programie. Dom Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a, Kęty tel. 845 26 40 111 www.dk-kecy.com.pl

GABINET ENDOKRYNOLOGICZNY
GABINET GINEKOLOGICZNY
lek. med. Urszula Olearczyk-Nycz
KĘTY, RYNEK 17

- leczenie chorób tarczycy
- leczenie cukrzycy
- leczenie niepłodności
- leczenie zaburzeń miesiączkowania

tel. 603 073 888

REJESTRACJA TELEFONICZNA

Pięciu kólek czar (1)

Co cztery lata mamy do czynienia z wybuchem entuzjazmu w jednym z miast, które zostaje ogłoszone organizatorem następnych Igrzysk Olimpijskich i w sercu którego zawisnie flaga z pięcioma różnobarwnymi kólkami - symbolem tej imprezy. Wówczas nawet przeciwnicy polityczni jednoczą się, aby zorganizowane przez nich święto sportu wypadło jak najokazalej i przyćmiło wszystkie dotychczasowe. W tym roku przed takim wyzwaniem stanęli organizatorzy Igrzysk XXVIII Olimpiady w Atenach. Święto sportu wróciło więc do kolebki, bowiem właśnie z Grecji wywodzi się tradycja igrzysk.

Pokój boży

Wprawdzie za datę pierwszych igrzysk uznano rok 776 przed Chrystusem, jednak nie ulega wątpliwości, że zawody sportowe rozgrywane były w Grecji na wiele lat przedtem. Świadczą o tym i współczesne odkrycia archeologiczne, i starogreckie legendy. Wszystko przemawia za tym, że Grecy zaczęli organizować sportowe igrzyska u szczytu swego rozwoju, widząc w nich symbol jedności wszystkich swoich plemion. Pokój boży, ekecheiria, ogłaszał Olimpię miejscem świętym oraz zobowiązywał wszystkich Helle-nów do zaniechania wszelkich sporów i działań wojennych na okres od jednego do trzech miesięcy podczas trwania uroczystości ogólnogreckich. Igrzyska w Olimpi odbywały się co cztery lata, czyli co olimpiadę – pierwszą grecką miarę czasu, zawsze w roku przestępnym. Były organizowane ku czci Zeusa i miały charakter obrzędów sakralnych: składały się z ofiar należnych ojcu bogów oraz agonu, czyli zawodów sportowych. Zawodnikami mogli być tylko wolni i o nieposzlakowanej opinii obywatele, urodzeni z obojga rodziców Greków. Odwieczna tradycja zabraniała udziału w igrzyskach również kobietom, nawet w charakterze widzów.

Program i czas trwania igrzysk ulegał ciągłym zmianom. Pierwsze oficjalnie zanotowane zawody w Olimpi w roku 776 p. n.e. trwały jeden dzień i obejmowały bieg na jeden stadion, czyli 192 metry. Pierwszym uwiecznionym przez kronikarzy triumfatorzem igrzysk został Koroibos z Elidy, kucharz z zawodu. W kolejnych zmaganiach dołączono nowe konkurencje, by w 468 r. p. n.e. rywalizować w biegu krótkim na jeden stadion, dwukrotnie dłuższym biegu podwójnym, biegu długim na 24 stadiony (ponad 4,5 kilometra), pentathlonie (pięcioboju), skoku w dal, rzucie dyskiem, oszczepem, zapa-

sach, walce na pięści, pankrationie (połączeniu zapasów i pięściarstwa), wyścigach rydwanów. Zwycięzcy igrzysk – olimpijczycy – czczeni byli jak bohaterowie: stawiano im pomniki, komponowano pieśni pochwalne, obdarzano całkiem konkretnymi nagrodami (np. Atenńczycy otrzymywali 500 drachm, bezpłatne wyżywienie, zwolnienie z podatków). Byli to więc ludzie żyjący dostatnio i mogący zatrudnić najlepszych trenerów, którzy przygotowawali ich do kolejnych agonów. Czyżby więc antyczny profesjonalizm w sporcie?

Podczas igrzysk w Olimpi oprócz zawodów sportowych odbywały się również konkursy sztuki, zgodnie z zasadą *kalos kagathos* (piękny i dobry). W ich trakcie historycy odczytywali wyjątki ze swoich dzieł, poeci wygłaszali własne utwory, a w odeonie muzycy popisali się śpiewem i grą na instrumentach. Igrzyska olimpijskie zaczęły chylić się ku upadkowi po opanowaniu Grecji przez Macedonię w roku 338 p. n.e. Zanikła szlachetna i piękna idea olimpijskiego współzawodnictwa na rzecz walki o pieniądze i dostojęstwa. Igrzyska zostały podporządkowane interesom i kaprysom możnych i władców. Neron na przykład rozkazał przesunąć 211 igrzyska z 65 na 67 rok, gdyż zapragnął osobiście wziąć udział w zawodach, w których zresztą zagarnął sześć olimpijskich wieńców jako zwycięzca w wyścigach rydwanów, rywalizacji heroldów, tragików oraz specjalnie dla niego zorganizowanych zawodach muzycznych. Bezpośrednim powodem zlikwidowania starożytnych igrzysk olimpijskich było pojawienie się chrześcijaństwa, uznającego ćwiczenia fizyczne za godne potępienia zwyczajnie pogańskie. Ostatecznie w 393 r. n.e. cesarz Teodozjusz nakazał zburzyć symbol igrzysk - świątynię Zeusa w Olimpi.

/odn./

Marek Cisiński

Lekko podnoszą ciężary

Zawodnicy sekcji podnoszenia ciężarów TS "Hejnał" coraz częściej zaczynają nas przyzwyczajać do sukcesów. Czerwiec znowu przyniósł pomyślne wieści. Na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Juniorów w Podnoszeniu Ciężarów w Sanoku (5.06.), wystartowało czterech zawodników kęckiego klubu.

Drużynowo kęczanie zdobyli 4 miejsce na 7 startujących teamów. Indywidualne wyniki są jeszcze bardziej zadowalające: I miejsce w kat. do 16 lat w wadze do 77 kg Michała Matyszkowicza (rwanie 70 kg, podrzut 90 kg, dwubój 160 kg), zwycięstwo w klasyfikacji open w wadze do 56 kg Roberta Adamusa (rw. 72,5 kg, p. 92,5 kg, łącznie 165 kg) cieszą oczywiście najbardziej. Pozostała dwójka zawodników także dobrze się zaprezentowała: Tomasz Kudas (do 56 kg) z wynikiem: rw. 52,5 kg, p. 70 kg, łącznie 122,5 kg i Mariusz Niedziela (do 69 kg) - rw. 82,5 kg, p. 100 kg, łącznie 182,5 kg, zdobyli w swoich kategoriach miejsca siódme.

Robert Adamus uzyskał dzięki tym zawodom prawo startu w Mistrzostwach Polski Juniorek i Juniorów do lat 17, które odbyły się na początku lipca w Biłgoraju.

Pod koniec czerwca w Kętach odbyła się I runda drużynowego Pucharu Okręgu do lat 20. (II runda w grudniu w Gorlicach). Niespodziewanie triumfatorami zawodów okazali się gospodarze - zawodnicy TS "Hejnał" Kęty, którzy drużynowo uzyskali 1149,12 pkt. Na drugim miejscu uplasował się LKS "Pogórze" Gorlice, przed LKS-em Łuźna.

Indywidualnie w punktacji Sincera zwyciężył zawodnik z Gorlic - Jarosław Holik, tegoroczny mistrz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, drugi był Paweł Siłwa z Łuźnej, trzeci - zawodnik "Hejnału", Robert Adamus. Drugi wynik w drużynie "Hejnału" odnotował Grzegorz Krucała, kolejny był Mariusz Niedziela, dalej Paweł Gawęda i Tomasz



PODZAS PUCHARU OKRĘGU W KĘTACH

ZAWODNICY „HEJNAŁU” Z TRENEREM J. GŁADYSEM



ROBERT ADAMUS PODZAS ZAWODÓW

Kudas. Poza konkursem w kęckiej drużynie wystartował bardzo uzdolniony 14-latek, Tomasz Donocik, w klasyfikacji techniki.

Ważnym wydarzeniem tego turnieju było przyznanie nominacji na wyższy stopień sędziowski Ireneuszowi Michalikowi. Legitymację wręczył mu prezes Małopolskiego Związku Podnoszenia Ciężarów oraz prezes "Hejnału" Marian Kubajak.

- Nas, jako działaczy oraz zawodników cieszą nie tylko sukcesy, ale także atmosfera sympatii i zainteresowania dla tej dziedziny sportu ze strony władz naszego miasta, szczególnie burmistrza Romana Olejarsza, a także przychylność zarządu klubu i osób współpracujących z zawodnikami i szkoleniowcami, w tym opiekującą się sportowcami od 1960 r. lekarką, p. Edwarda Serwiną - podkreśla kierownik sekcji podnoszenia ciężarów J. Korczyk. - Wyrazy uznania i szacunku należą się rodzinom, zwłaszcza rodzicom zawodników, którzy wspierają ich na sportowej drodze i swoim zainteresowaniem dodatkowo motywują do pracy. Miło nam, że organizowane przez nas zawody cieszą się zainteresowaniem byłych działaczy sekcji, młodzieży, sympatyków tej dyscypliny, którzy licznie przychodzą na zawody i kibicują.

jk

Siatkówka na piasku

Grand Prix Ice Mastry Gminy Kęty

Turnieje i Mistrzostw Gminy Kęty w Siatkówce Piłkowej minęły półmetek. Zawody są rozgrywane na boisku LKS Bulowice. Poziom reprezentowany przez uczestników - bardzo wysoki. Udział biorą m. in. aktualni mistrzowie Polski w kategorii kadetów (trzech) w siatkówce halowej i zawodnicy występujący na co dzień w II i III lidze.

Turnieje są rozgrywane w dwóch kategoriach wiekowych: suma lat obu zawodników do 60. i powyżej.

W grupie pierwszej w trzech rozegranych turniejach wygrali: Michał Waluś z Aleksandrem Zającem; Mateusz Gębołyś z Jarosławem Drabkiem oraz Przemysław Tworzyński z Przemysławem Orzechowskim.

TABELA PO TRZECH TURNIEJACH:

1. Gębołyś - Drabek, Hejnał Kęty - 200 pkt.
2. Waluś - Zając, Bielsko-B. - 170 pkt.
2. Solich - Paluchniak, Kęty - 170 pkt.
3. Tworzyński - Orzechowski, Bielsko - 160 pkt.

4. Włodarczyk - Matusiak, MKS Andrychów - 130 pkt.
5. Bogusz - Orman, Delicpol Cz-wa - 90 pkt.
5. Zając - Bryl, Bielsko - B. - 90 pkt.
5. Kurec - Sidło, Hejnał Kęty - 90 pkt.
6. Matla - Kordeczko, Kęty - 80 pkt.
7. Kastelik - Płonka, Porąbka - 70 pkt.
8. Grzegorzczak - Surma, LKS Bulowice - 60 pkt.
9. Bogacz - Bogacz, LKS Bulowice - 30 pkt.
10. Hernik - Hernik, Górki Wielkie - 30 pkt.

W grupie powyżej 60. lat wszystkie turnieje wygrała para Wojciech i Adam Boguszowie.

TABELA PO TRZECH TURNIEJACH:

1. Bogusz - Bogusz, Kęty - 300 pkt.
2. Matyszkowicz - Piotrowski, Bulowice - 260 pkt.
3. Futyma - Bogacz, Bulowice - 230 pkt.
4. Kastelik - Kastelik, Porąbka - 90 pkt.

Następny turniej odbędzie się 1 sierpnia, także w Bulowicach. Natomiast 8 sierpnia turniej finałowy dla obu grup wiekowych wyłoni Mistrza Gminy Kęty na rok 2004 w siatkówce piłkowej. Sponsor turniejów - Ice Mastry, zapewnią na każde zawody lody dla każdego. Trzeba podkreślić także wzorowe przygotowanie do mistrzostw organizatorów imprezy - działaczy LKS Bulowice, na czele z Dariuszem Futymą. Duże brawa!!!

ab

lipiec 2004

Minął sezon 2003/2004

Minionego sezonu 2003/2004 piłkarze drużyn naszej gminy nie mogą zaliczyć do udanych. Najgorzej wspominać go powinni zawodnicy „Nivy” Nowa Wieś, którzy tylko rok spędzili w V lidze i opuszczają ją w nie najlepszym stylu - zajęli bowiem ostatnie miejsce w tabeli, zgromadzili 19 pkt. (bramki 34-80). Dodatkowo „wstawili się” w meczach z „Beskidami” Andrychów oraz „Strumieniem” Polanka umiejętnościami cenionymi na ringu bokserkim, nie zaś na boiskach piłkarskich. Okazuje się, że w tych przypadkach za wątpliwym poziomem sportowym podąża brak umiejętności zapewnienia nad własnymi nerwami. W każdym razie roczny pobyt w „okręgówce” powinien nauczyć wiele zawodników i działaczy z Nowej Wsi.

Niewątpliwie duże doświadczenie zdobyte podczas kilkuletniego pobytu w V lidze pozwoliło uratować się przed spadkiem zespołowi „Zgody” Małca. Niemal już tradycyjnie na wiosnę drużyna zagrała lepiej, co pozwoliło jej po ostatniej kolejce uplasować się na bezpiecznym 9 miejscu z 38 pkt. (bramki 38 - 44). Czy o spokojniejszej rundzie wiosennej zdecydowała zmiana trenera na Józefa Gembalę, czy inne

czynniki, można polemizować. Na pewno praca tego zasłużonego szkoleniowca przyniosła w Małcu wymierne korzyści, zaś przed jego następcą - Mirosławem Kubisiakiem - trudne zadanie wykorzystania wszystkich możliwości graczy „Zgody”. Tym bardziej, że wzmocnień składu raczej nie będzie, a zespół najprawdopodobniej opuści czołowy strzelec Krzysztof Drebszok - w wielu spotkaniach decydujący o charakterze drużyny.

Wiosna była udana także dla juniorów z Małca, gdyż w tej rundzie pokazali zupełnie inne oblicze, niejako zacierając nieprzyjemne wrażenie po katastrofalnej wręcz rundzie jesiennej. W pokonanym polu pozostał m. in. kandydat do awansu - zespół „Iskry” Brzezinka. Sam finisz nie był już tak udany: klęska z „Górnikiem” Brzeszcze 0:10 powodem do chłuby na pewno nie jest. Tym niemniej 7 miejsce i 29 pkt. na koniec sezonu to wynik, który niejedną wzięby jesienią „w ciemno”.

Wyniki osiągnięte przez trzeciego reprezentanta naszej gminy w V lidze, drużynę „Hejnalu” Kęty, trudno jednoznacznie ocenić. Obok efektywnych zwycięstw z nadajacymi ton rozgrywkom zespołami „Janiny” Libiąż i „Przeboju” Wolbrom

(to drugie jest niejako rewanżem za klęskę 2:7 w rundzie jesiennej), zdarzyły się wpadki z broniącymi się przed spadkiem drużynami z Stanisławia, Chełmka, Polanki, Małca czy Nowej Wsi. Te ostatnie wśród kibiców „Hejnalu” wywoływały podejrzenia o nie do końca poważne podejście zawodników do rywalizacji. Na pewno wpływ na taką postawę miało „bezpieczne” miejsce w tabeli - bez możliwości awansu (ten zagwarantował sobie bezsprzecznie najlepszy zespół „Fabloku” Chrzanów) oraz spora przewaga nad strefą spadkową. Ale czy to już zwalnia piłkarzy z walki o każdy punkt? Może utworzenie od nowego sezonu rezerw I zespołu przyczyni się do poprawy poziomu zaangażowania zawodników.

Podobnie do „Hejnalu” słabą wiosną mieli zawodnicy LKS Bulowice, którzy w rundzie jesiennej okazali się rewelacją klasy A. Po zimowej przerwie po tamtym zespole pozostało jedynie wspomnienie, gdyż bulowiczanie w pierwszych kilku meczach nie potrafili zejść z boiska jako zwycięzcy, a i potem zdobywanie punktów przychodziło im z ogromnym trudem. Ostatecznie LKS Bulowice uplasowało się na 8 pozycji w tabeli (33 pkt., bramki 36 - 38). Może, podobnie jak w „Hejnalu” Kęty, utworzenie II drużyny będzie lekarstwem na nierówną formę niektórych zawodników.

Z innymi problemami borykały się grające w klasie B zespoły „Soly” Łęki i LKS Witkowice. O ile dla witkowiczian uchronienie się od spadku do tworzonej właśnie klasy C nie było celem nadrzędnym, o tyle degradacja dla Łek okazałaby się krokiem wstecz. Na szczęście piłkarze „Soly” z 34 pkt. zajęli 8 miejsce - ostatnie gwarantujące grę w następnym sezonie w klasie B. Tego szczęścia nie miały Witkowice (przedostatnie miejsce z 14 pkt.), które od nowego sezonu zmagają się będą z rywalami w klasie C.

Do tego niewesołego obrazu piłkarstwa w naszej gminie dołóż jeszcze jeden przykry fakt. Jeżeli założymy, że sport nie tylko opiera się na wynikach, ale także ma wychowywać, to jak mają się do tego skandaliczne wybryki młodzieży podczas spotkań juniorów. Ze szczególnie jaskrawym przykładem mieliśmy do czynienia w meczu Łęki z Nową Wsią, kiedy niezadowoleni z pracy arbitra zawodnicy „Soly” skierowali pod jego adresem sformułowania uznane powszechnie za wulgarnie. „Sportowcy” (nie wiem, czy na takie miano zasługują) uznali, że są krzywdzeni przez sędzię, więc swoją agresję wyrazili w ten mało kulturalny sposób. Niestety ta postawa nie spotkała się z pożądaniem ze strony działaczy. Jak się to ma do wychowania młodzieży przez sport?

Marek Cisiński

Z notatnika policjanta

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w Kętach wyraźnie dała się odczuć wzmożona „aktywność” złodziei rowerów. Tylko w tym czasie zgłoszono w komisariacie policji kilkanaście takich spraw. Scenariusz zazwyczaj bardzo podobny: w nocy nieznanymi sprawcami włamują się do piwnicy przy pomocy nieustalonych narzędzi. Ich łupem padają głównie rowery górskie - najbardziej wartościowy z nich, wyceniony przez właściciela na 3 tys. zł, „zniknął” w nocy z 6-7 czerwca z jednego z bloków na os. Wyszyńskiego. W tym samym czasie łupem złodziei padł inny „górał”, wart 850 zł, z osiedla Nad Sołą. Wcześniej odnotowano podobne kradzieże na os. Nad Sołą - 5 czerwca - jeden i 9 czerwca dwa; również 9-go, tym razem w świetle dnia, skradziono rower, pozostawiony przy ul. Kościuszki, kolejne kradzieże zdarzyły się na ul. Jagiellońskiej, osiedlach: Nad Sołą, Sikorskiego, 700-lecia. Warto zatem zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie roweru, pozostawianego w piwnicy, na klatkach schodowych lub przed sklepem.

Złodzieje dali się we znaki nie tylko właścicielom rowerów. Znac-

ne straty zgłosili właściciele sklepów. W nocy z 22 na 23 czerwca nieznanymi sprawcami wypchnął okno sklepu z używaną odzieżą przy ul. Kościuszki i zabrał 310 zł.

Kolejna kradzież zdarzyła się w sklepie odzieżowym w Rynku następnej nocy. Właściciele stracili towar o wartości 30 tys. zł. Wyjątkową bezczelnością wykazał się złodziej, który 30 czerwca między 10.00 a 12.00 ukradł ze sklepu przy ul. Sienkiewicza telewizor o wartości 2.718 zł. W nocy z 9-10 lipca nieznanymi sprawcami wypchnął płytę drzwi wejściowych sklepu przy ul. Mickiewicza, wszedł do środka i zabrał 400 zł. Tej samej nocy ktoś zerwał kłódkę z drzwi wejściowych, wybił zamek i dostał się do sklepu obuwniczego przy ul. Sobieskiego. Zabrał stamtąd obuwie o łącznej wartości 7 tys. zł. Wychodząc ze sklepu dla zatarcia śladów założył przyniesioną ze sobą wkładkę podklawkową.

19 lipca z parkingu na osiedlu Nad Sołą między godz. 1.00 a 4.30 ukradziono Volkswagena LT 28 o wartości 35 tys. zł.

jk

Zderzenie na torach

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na ulicy Legionów, biały opel corsa wjechał wprost pod nadjeżdżający pociąg. Przez pół godziny trasa kolejowa była nieprzejezdna.

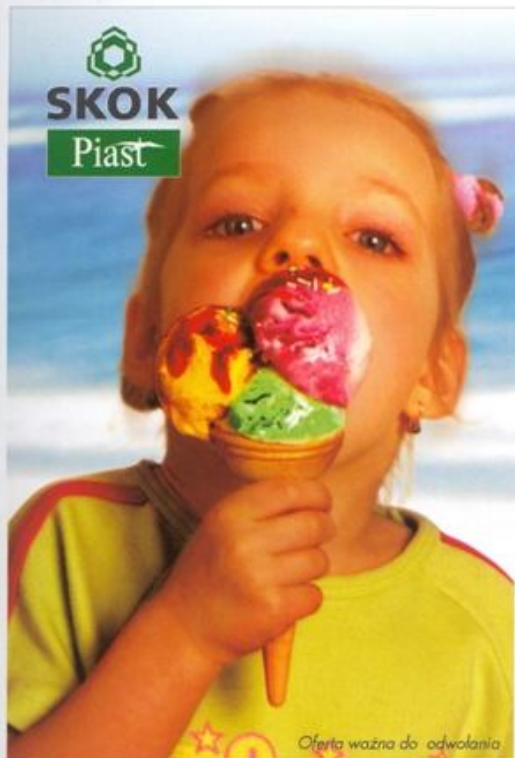
Do wypadku doszło 15 lipca o godzinie 8.10. Mimo ostrzegającej przed nadjeżdżającym składem sygnalizacji świetlnej, kierowca, 61-letni mieszkający Kęty, wjechał na torowisko i zderzył się z pociągiem osobowym. Po przybyciu na miejsce zdarzenia policji okazało się, że prowadzący opla był w stanie niestrzeżym. Sporządzono wniosek do sądu o ukaranie sprawcy wypadku. Zderzenie z pociągiem jest bardzo niebezpieczne. Tym razem jednak nikomu nic się nie stało. Samochód został odrzucony na bok. Kierowca miał dużo szczęścia.

mg



FOT. M. GASIŃSKI

Pojazdy tuż po kolizji



SKOK
Piast

POŻYCZKA WAKACYJNA

Pierwsza rata dopiero po wakacjach!

KWOTA POŻYCZKI	WYSOKOŚĆ RATY
3000 PLN	104,03 PLN
4000 PLN	138,71 PLN
5000 PLN	173,39 PLN

- Kwota pożyczki do 10.000 pln
- Okres spłaty do 36 miesięcy
- Możliwe bez poręczycieli

Rzeczywista stopa procentowa dla kwoty 10.000 pln i okresu spłaty 36 miesięcy wynosi 22,52 %

Oferta ważna do odwołania

Infolinia: 0-801 602 222 www.skokpiast.pl
KĘTY, ul. Kościuszki 2, tel. 033/845 13 09

RESTAURACJA „WRZOS”
KĘTY-PODLESIE



organizuje

WESELA, BANKIETY, PRZYJĘCIA

CATERING, bardzo dobra kuchnia

ceny od 45 zł/osoba, wolne terminy jeszcze w tym roku

tel. 033/ 822 28 18

KĘTY
Sp. z o.o.
Komax

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

KĘTY
Komax

Przedsiębiorstwo Komunalne
"Komax" Sp. z o.o.

32-650 Kęty, ul. Mickiewicza 8
tel. (0 33) 845-27-70, 845-27-71

tel./fax (0 33) 845-27-60

e-mail: komax@komax.pl

www.komax.pl

Zakład Usług Komunalnych: (0 33) 845-30-32

Dom Pogrzebowy: (0 33) 845-58-58



- pełne usługi komunalne
- gospodarka odpadami-recykling
- zarząd nieruchomościami
- stacja kontroli pojazdów
- stacja paliw oraz AUTO-GAZ
- sprzedaż gazów technicznych w tym również PROPAN-BUTAN
- sprzedaż sprzętu grzewczego oraz pojemników na śmieci
- kompleksowe usługi pogrzebowe

